

St. Kania
spotkał się
z S. Ignarem

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania spotkał się z prezesem NK ZSL Stefanem Ignarem. W trakcie rozmowy poruszono problemy współdziałania partii ze Stronnictwem Ludowym. Omówiono także aktualne problemy wsi. Zgodnie podkreślono aktualność i wagę wspólnych „Wytocznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie węzłowych problemów polityki rolnej, rolnictwa i gospodarki żywnościowej”, uchwalonych w styczniu 1981 r.

Proletariusze
wszystkich
krajów
łącznie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Nr 97 (9354) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 14 maja 1981 r. Nakład: 142.921 A Cena 1 zł

Narada w KC PZPR

Ocena czterech
gospodarczych miesięcy

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR okresowa narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich, poświęcona ocenie sytuacji gospodarczej kraju w świetle wyników za 4 miesiące br. oraz kierunkom pracy partyjnej na rzecz stabilizacji i równowagi. Naradzie przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC Tadeusz Grabski, a uczestniczył w niej kierownik Wydziału Handlu i Finansów KC Stanisław Gębala, I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Tadeusz Rudolf oraz wicepremier z szeregu resortów, a także sekretarze organizacji partyjnych ministrów.

Ocena wyników działalności produkcyjno-gospodarczej w minionych miesiącach br. wskazuje, że we wszystkich resortach produkcja wyrobów i usług kształtowała się znacznie poniżej zadań planowych. Produkcja przemysłowa była w tym okresie o 98 mld zł niższa w porównaniu z ub. rokiem, co oznaczało istotne zmniejszenie dostaw rynkowych i eksportowych. Wpłynęło to na dalsze pogłębienie luki rynkowej i zasobów pieniężnych ludności, a także na pogłębienie trudności w handlu zagranicznym i bilansie płatniczym kraju.

Zagadnienia wyhamowania tych negatywnych tendencji były głównym tematem dyskusji. Zastanawiano się zarówno nad merytorycznymi aspektami działań, jak i nad

Już jutro
„Robotnicy - 81”

W jutrzejszym wydaniu Magazynu „GW” ogłaszamy nową sondę „ROBOTNICZY - 81”

▲ Czy urządzenie Polski po nowemu odbywa się zgodnie z robotniczymi pragnieniami? Czy przyszłość własna i kraju spoglądana jest z optymizmem czy też z obawami?

▲ Jak we własnym zakładzie pracy realizowane jest hasło współzadecydowania? Czy robotnicy mają wpływ na to, co się dzieje w ich miejscu pracy czy też nie?

▲ Jak jest oblicze współczesnych robotników? Jak robotnicy widzą samych siebie, a jak ich widzą inne klasy i warstwy społeczne?

▲ Od sierpnia opinie robotniczych są coraz częściej ujawniane i dyskutowane publicznie. Ale czy to znaczy, że całe społeczeństwo zna dokładnie stosunek robotników do wielu aktualnie dyskutowanych problemów? Wydaje się nam, że nadal jest to wiedza fragmentaryczna, niedokładna — jednym słowem niedostateczna. Stąd też pomyśl naszej ankiety. Szczęgóły jutro. Zapraszamy naszych Czytelników do udziału w ankiecie: „Robotnicy - 81”.

Kolejny etap konfliktu
w Ostrowcu Św.

KIELCE (PAP) — W utrzymaniu się konfliktu w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej w Ostrowcu Św. pojawiły się nowe akcenty. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” postanowiła zwrócić się do rady zakładowej związku branżowego o wyznaczenie terminu wspólnej zebrania w celu omówienia sposobu polubownego załatwienia istniejących kontrowersji. Jak wiadomo zakładowa „Solidarność” uważa decyzję

zmianami w metodyce pracy partyjnej w sferze gospodarki. Akcentowano przy tym znaczenie inspiracji i partyjnej kontroli stwierdzając, że działania organizatorskie instancji i organizacji partyjnych powinny być ograniczone. Więcej uwagi przywiązywać trzeba kompleksowej i sprawiedliwej ocenie kadr kierowniczych, ich postaw i umiejętności samodzielnego rozwiązywania trudnych problemów gospodarczych w aktualnej sytuacji kraju. W dyskusji wskazywano na wzrastające możliwości skutecznego działania na rzecz poprawy sytuacji ze strony samorządów pracowniczych i organizacji związkowych. W toku dyskusji — sekretarz Komisji ds. Reformy Gospodarczej, zastępca kierownika Wydziału Handlu i Finansów KC — Władysław Baka przedstawił całokształt problemów pracy partyjnej, związanych z przygotowaniem do powszechnego wdrażania reformy gospodarczej.



CZKiOR zarejestrowany
jako związek zawodowy

WARSZAWA (PAP) — Sąd Wojewódzki w Warszawie 12 bm. w godzinach popołudniowych rozprawił wniosek o rejestrację Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych jako związku zawodowego. Podstawy prawne rejestracji w trybie przewidzianym dla podstawowych związków zawodowych stworzyła uchwalona na ostatnim posiedzeniu Sejmu ustawa.

Przedstawienie uzasadnienia wniosku o rejestrację CZKiOR podkreslał m.in. że uchwała niedawnego zjazdu delegatów kółek rolniczych powołano Centralny Związek Kółek i Organizacji Rolniczych jako niezależny, samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych zrzeszonych w kółkach i organizacjach rolniczych. Taka była wola przetranszowanego 2,5-milionowej rzeszy członków tej organizacji mającej ponad 120-letnią tradycję.

Następnie odczytano statut CZKiOR. Określa on, że celem związku jest reprezentowanie i obrona praw i interesów społeczno-zawodowych rolników indywidualnych oraz organizacji członkowskich. Celem związku jest też działanie na rzecz podnoszenia rangi rolniczej zawodu, postępu w produkcji rolnej i rozwoju usług produkcyjnych dla gospodarstw indywidualnych oraz współdecydowanie w kształtowaniu polityki państwa w zakresie stałego postępu gospodarczego, społecznego, socjalnego, kulturalno-światowego, tworzenia równorzędnych w stosunku do ludności miejskiej warunków pracy i życia ludności wiejskiej.

Sąd Wojewódzki w Warszawie postanowił dokonać rejestracji Związku. Stosownie do treści ustawy z dnia 6 maja 1981 r. uprawnienia, obowiązki i zadania kółek rolniczych oraz związków i organizacji kółek rolniczych określają odrębne przepisy, których zarejestrowany związek zobowiązany jest przestrzegać w swojej działalności.

Postanowienie sądu o rejestracji CZKiOR obecni na sali rolnicy uczcili odpiewaniem roty, hymnu narodowego oraz pieśni „Gdy naród do boju...”.

Cląg dalszy na str. 3

Partia chce mocno
stanać na nogach

- ◆ Z. KUROWSKI W SUWAŁKACH: „PROCES ROZLICZANIA JEST WYKORZYSTANY W WALCE POLITYCZNEJ, KTÓREJ CELEM JEST DALSZE OSŁABIANIE PARTII”
- ◆ W BIAŁOSTOCKIEM — DOTYCHCZAS TYLKO 9 ROBOTNIKÓW DELEGATAMI NA KONFERENCJĘ WOJEWÓDZKĄ
- ◆ W ŁOMŻYŃSKIEM KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZA MINĘŁA PÓŁMETEK

Z udziałem sekretarza KC PZPR Zdzisława Kurowskiego odbyła się w Suwałkach narada aktyw partyjnego, poświęcona omówieniu przebiegu dotychczasowej dyskusji przedzjazdowej oraz określeniu działań związanych z przygotowaniem wojewódzkiej organizacji partyjnej do IX Nadzwyczajnego Zjazdu.

Próbą syntetycznego ujęcia zjawisk występujących wśród członków partii woj. suwalskiego było wystąpienie sekretarza KW Aleksieja Łozowskiego — na pierwszym forum dyskusyjnym „Partia 80” w Suwałkach. Padło pytanie: czy partia jeszcze istnieje? Podobnie sformułowane pytanie — powiedział A. Łozowski — często pada na zebraniach i konferencjach partyjnych. Wszyscy mają na myśli nie partię w jej strukturalnych organizacyjnych, ale partię jako żywą siłę, zdolną do działania. Tocząca się dyskusja — dzie-

łotnicy, nie dowierzają swoim władzom partyjnym. Z drugiej strony były głosy, które mówiły, że ciągle rozliczanie z dawnej odwraca uwagę od właściwych sprawców zła, za których uznaje trzeba sprawców katastrofy gospodarczej, tych którzy zamarowali nie miliony, ale miliardy. Jednakże z dyskusji wynikało, iż panuje przekonanie, że tylko doprowadzenie do końca i szybkie rozliczenie za błędy i nadużycia może przywrócić tak potrzebną partii wiarygodność.

Do wielu poruszonych w dyskusji problemów odniósł się tow. Zdzisław Kurowski. IX Nadzwyczajny Zjazd musi wypracować program partii doradczego i perspektywicznego działania. Przed Zjazdem powinien zakończyć się proces oczyszczenia szeregu partii, rozliczeń za błędy, tak by Zjazd mógł skoncentrować swoją uwagę na konstruowaniu programu partii.

— Zdajemy sobie sprawę, powiedział Z. Kurowski, że przy obecnym nastawieniu osoby z kierownictwa partyjnego mają niewielkie szanse ponownego wyboru. Proces rozliczania jest wykorzystywany w walce politycznej, której celem jest dalsze osłabienie partii. Jest to na ręce ośrodkom antykomunistycznym.

Cląg dalszy na str. 2

Obchody 46 rocznicy śmierci
marszałka J. Piłsudskiego

WARSZAWA (PAP) — 12 maja br., w 46 rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego, odbyły się — głównie w Krakowie — okolicznościowe obchody. W mszy odprawionej w Katedrze Wawelskiej uczestniczyła kilkudziesięciotysięcowa grupa b. legionistów, którzy następnie udali się do Krypty Srebrnych Dzwonów, składając kwiaty przed trumną ze zwłokami Marszałka. Przybywały tam również liczne pielgrzymki, zwłaszcza polonijne.

„Władysławowo” uratowało
26 marynarzy bułgarskich

GDANSK (PAP) — Jak informuje przez Gdynia Radio kpt. statku linii Środkowego Wschodu PŁO „Władysławowo” jego załoga 12 bm. w późnych godzinach wieczornych wyratowała 26-osobową załogę z pływającego statku bandery bułgarskiej „Braicigowo”. Akcja ratunkowa statku PŁO, który płynął z Hamburga do

Groźba strajku w Białostockiem

MKZ NSZZ „Solidarność” ogłasza gotowość
strajkową ◆ Informacja Prokuratury Rejonowej w Sokółce ◆ Komunikat KW MO ◆ Proponujemy okrągły stół

W dniu wczorajszym MKZ NSZZ „Solidarność” ogłosił gotowość strajkową. Konflikt wybuchł zupełnie niespodziewanie. Istotę sporu i stanowiska stron w sporze przedstawiamy niżej.

Komunikat rzecznika prasowego MKZ NSZZ „Solidarność” — region Białystok

W dniu dzisiejszym, 13.05.81 r. w kinie „Związkowiec” odbyło się zebranie delegatów MKZ NSZZ „Solidarność” region Białystok. Na porządku obrad znalazło się między innymi omówienie sprawy zajęcia w Kuźnicy Białostockiej w dniu 2.05.81 r., w którego wyjaśnienie zaangażował się nasz zw. rek. Zdaniem prezydium MKZ-u popartym uchwałą

delegatów MKZ w Kuźnicy nastąpiło drastyczne naruszenie prawa i zasad służbowego postępowania przez funkcjonariuszy MO w stosunku do członka naszego związku J. Kowalewskiego. W toku zebrania MKZ uchwalił wniosek żądający natychmiastowego przybycia na salę obrad Prokuratora Wojewódzkiego Marka Łochowskiego i Komendanta Wojewódzkiego MO Sylwestra Rogalewskiego celem zapoznania ich ze stanowiskiem związku, dotyczącym zajęcia w Kuźnicy i udzielenia przez komendanta MO mery-

Dramat na Placu Św. Piotra w Rzymie
Zamach na papieża
Jana Pawła II
Powszechne oburzenie na świecie

WATYKAN (PAP) — Korespondent PAP, Zdzisław Morawski pisze:
Papież JAN PAWEŁ II został poważnie ranny przez tu-reckiego terrorystę, fanatyka religijnego. Zamach dokona-no 13 bm. o godz. 17.17 na Placu Św. Piotra w Rzymie, w czasie cotygodniowej audycji ogólnej, która — przy ciepłej wiosennej pogodzie zgromadziła kilkudziesięciotysięczny tłum pielgrzymów i turystów z wielu krajów świata, również z Polski.

Jak zawsze podczas tych ogólnie dostępnych spotkań, papież na początku audycji ob-jeżdżał białym otwartym sa-mochodem wielki plac, ścis-kając wyciągające się zewsząd ręce i odpowiadając na po-zdrowienia w wielu językach.

Kiedy samochód znajdował się w rogu olbrzymiego placu między Bazyliką św. Piotra a Spisową Bramą, z tłumu padło kilka strzałów. Jedną z kul trafiła Jana Pawła II w brzuch, kiedy wyciągał swym charakterystycznym ruchem ręce do grupy dzieci. Papież zachował się, na jego białej sutannie pojawiła się krew. Padającego podtrzymał stojący obok papieża w samochodzie, jego osobisty sekretarz, ks. Stanisław Dziwisz. Białe sa-mochody ruszyły z ogromną szybkością w stronę watykań-skiej bramy pod dzwonnica. Po minucie wypadła z tej sa-mej bramy karetka pogotowia, która na sygnale ruszyła w stronę rzymskiego szpitala klinicznego Gemelli.

Dramatyczna wiadomość o zamachu na papieża lotem błyskawicy obiegła świat, wywołując wszędzie oburzenie, wstrząs i żal. Początkowo ze szpitala Gemelli napływały bardzo niepokojące wiadomości o stanie zdrowia papieża, który w czasie transportu do szpitala doznał lekkiego za-kłócenia krążenia. W pół go-dziny po zamachu podano, że papieża raniła jedna kula.

Późniejszy oficjalny komuni-kat lekarski podał, że kula trafiła w brzuch, przebijając kiszki i wyszła plecami. O godz. 18.00 lekarze przy-stąpili do resekcyj jej lit.

W czasie zabiegu, który trwał do godz. 21.55 lekarze natrafili na dość poważne pro-blemy „techniczne”, jak to o-kreślono w czasie zabiegu, związane z koniecznością zią-żenia jelit po usunięciu ich uszkodzonej części.

Jak poinformował wicedy-riktor kliniki Gemelli, prof.

Luigi Candia w oficjalnym komunikacie „operacja miała na celu usunięcie licznych u-szkodzonych jelit”. W toku ope-racji, która przeprowadzili prof. prof.: Crucitti, Marini i Sangarello, wybitni chirurdzy rzymscy, papieżowi prze-to-czono 1,8 litra krwi grupy A — Rh minus.

W czasie operacji pacjent wykazywał dobry stan, nie wystąpiły zakłócenia krążenia, ani oddychania.

Prof. Candia poinformował, że papież odniósł również lek-iego rany prawego ramienia i małego palca lewej ręki.

Jak oświadczył akredytowa-ny przy Watykanie dziennika-rzem dyrektor Radia Watykań-skiego, ojciec Roberto Tucci „stan zdrowia papieża jest dość niepokojący, ale wszyscy mamy nadzieję, że będzie mógł odzyskać siły”.

Cląg dalszy na str. 2

Depesza przywódców PRL
do Jana Pawła II

WARSZAWA (PAP) — W związku ze zbrodniczym za-machem na życie Papieża Jana Pawła II, przywódcy polscy przesłali rannemu następującą depeszę:

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ JAN PAWEŁ II
— WATYKAN
Wieżę o zbrodniczym zamachu na życie Waszej Świą-to-bliwosci głęboko poruszyła nasz naród i władzę Pol-skiej Rzeczypospolitej Ludowej.
W tej ciężkiej chwili ślemy z ojczywego kraju Waszej Świąto-bliwosci życzenia szybkiego powrotu do sił nie-zbędnych dla pełnienia posłannictwa w służbie hu-ma-nistycznych idei pokoju i dobra ludzkości.

STANISŁAW KANIA
HENRYK JABŁŃSKI
WOJCIECH JARUZELSKI

Matura-81
Egzamin pisemny
z matematyki

Po jednolitej przerwie, wczoraj 13 bm. we wszystkich szkołach średnich rozpoczął się pisemny egzamin dojrzałości z matematyki. Podobnie jak w wypadku języka polskiego te-maty zadań matematycznych, były zróżnicowane pod wzglę-dem trudności w zależności od profilu kształcenia: humani-stycznego, podstawowego, ma-tematyczno-fizycznego i biolo-giczno-chemicznego.

W I Liceum Ogólnokształ-cącym w Białymstoku np. eg-zamin pisemny z matematyki przebiegał w atmosferze spo-koju i jak twierdzi nauczycie-le — bez specjalnego zde-nerwowania. Abiturienti z klas o profilu matematyczno-fizy-cznym bardzo szybko i spraw-nie wykonali zadania już na-długo przed końcem ter-minu zakończenia egzaminu.

Do końca bieżącego tygodnia trwać będzie sprawdzanie prac

60 rocznica
KPCz

WARSZAWA (PAP) — Z o-kazji 60 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Czecho-słowacji, I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania wysta-wił depesze z serdecznymi życzeniami do sekretarza ge-neralnego KC KPCz, prezy-denta CSRS Gustava Husaka.

Dymisja rządu
francuskiego

▲ PARYŻ — Premier Francis Raymond Barre zwrócił się do prezydenta Valerego Giscard d'Estaing z prośbą o udzielenie dymisji rządowi. Prośba zosta-ła przyjęta.

Do chwili podjęcia obowiąz-ku przez nowego premiera, którego powoła nowo wybrany prezydent Republiki Francuskiej Francois Mitterrand, Ray-mond Barre będzie pełnił sta-s dotychczasowe funkcje.

Weinberger
w Lizbonie

▲ LISBONA — W środę przy-jął do Lizbony sekretarz obrony USA Caspar Weinber-ger. Zdaniem przedstawicieli kół wojskowych, w czasie 24-godzinnej wizyty w stołby Portugalii przeprowadzi on ro-zmowy na temat zainstalowania dodatkowych urządzeń w ame-rykańskiej bazie lotnictwa wo-j-skowego Lejas na Azorach.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i u-miarkowane, w godzinach po-południowych możliwosc wystą-pienia lokalnych burz. Temperatura maksymalna 17-19 st., minimalna 5-7 st. C. Nad ranem lokale przygrzewione przymrozki. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, uścisł.

JUTRO — bez istotnych zmian. IMIENNY — pogodę 1. Dobie-ślawa. (b)

wiadomości dnia

H. Jabłoński
przyjął
wysłannika
króla Maroka

▲ WARSZAWA — 13 bm. przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński przyjął specjalnego wysłannika króla Maroka Hassan II, Ka-rima Lamrani, który wręczył listanie króla.

Porozumienie
ZSRR — Kongo

▲ MOSKWA — W środę na Kremlu kontynuowane były radziecko-kongijskie rozmowy, w których wynikła podpi-sano porozumienie o przyjaźni i współpracy między Zwią-zkiem Radzieckim a Ludową Re-publika Kongo. Porozumienie podpisał Leonid Breżniew oraz przewodniczący KC Kongijskiej Partii Pracy, prezydent Ludo-owej Republiki Kongo, Denis Sassou-Nguesso.

Dymisja rządu
francuskiego

▲ PARYŻ — Premier Francis Raymond Barre zwrócił się do prezydenta Valerego Giscard d'Estaing z prośbą o udzielenie dymisji rządowi. Prośba zosta-ła przyjęta.

Weinberger
w Lizbonie

▲ LISBONA — W środę przy-jął do Lizbony sekretarz obrony USA Caspar Weinber-ger. Zdaniem przedstawicieli kół wojskowych, w czasie 24-godzinnej wizyty w stołby Portugalii przeprowadzi on ro-zmowy na temat zainstalowania dodatkowych urządzeń w ame-rykańskiej bazie lotnictwa wo-j-skowego Lejas na Azorach.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i u-miarkowane, w godzinach po-południowych możliwosc wystą-pienia lokalnych burz. Temperatura maksymalna 17-19 st., minimalna 5-7 st. C. Nad ranem lokale przygrzewione przymrozki. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, uścisł.

JUTRO — bez istotnych zmian. IMIENNY — pogodę 1. Dobie-ślawa. (b)

Partia chce oco stań na nogach

Ciąg dalszy ze str. 1

kórych celem nie jest przeciwnie naprawianie socjalizmu w Polsce.

Mówiąc o szerokim nurcie żądań demokratyzowania życia wewnątrzpartijnego Z. Kurosu powiedział, że zapobiegane zmiany w statucie idą tak daleko, że jest to w istocie zupełnie nowy statut, który spełnia postulaty zgłaszane przez członków partii.

Tow. Z. Kurosu zgodził się z tymi wystąpieniami w dyskusji, które mówiły o potrzebie szukania nie tego, co dzieli partię i „Solidarność”, ale tego, co łączy. (stk)

*

NA BIAŁOSTOCZYNIE wszystkie — poza Białymstokiem — podstawowe i oddziałowe organizacje partyjne zakończyły już wybory swych władz i delegatów. W stolicy województwa jeszcze około 30 proc. organizacji partyjnych nie odbyło zebrań, przy czym trzeba dodać, że mniejsze POP delegatów na konferencję miejską wyłaniają pod czas łączonych zebrań dwu lub więcej organizacji.

W nowo wybranych egzekutywach POP i OOP robotnicy i rolnicy stanowią około 40 proc., kobiety — 20 proc., młodzież zrzeszona w ZSMP — 12 proc. Po raz pierwszy do władz POP i OOP wybrano około 40 proc. osób.

Przeprowadzono już także 33 miejskie, gminne i miejsko-gminne konferencje PZPR, w czasie których wybrano 105 (na przewidzianych 294) delegatów na wojewódzką konferencję partyjną. Wśród delegatów znajduje się 9 robotników (8,6 proc. wybranych do dotychczas delegatów), 27 rolników (25,7 proc.), 67 pracowników umysłowych (63,8 proc.). Na 13 konferencjach dokonano zmiany I sekretarzy.

W dyskusji na zebraniach i konferencjach, obok problemów dotyczących bezpośred-

nio zakładu pracy, instytucji, miasta czy gminy, podnoszono sprawy o charakterze rozliczeniowym. Dużo mówi się o sposobach i metodach pracy partyjnej, umocnieniu autorytetu organizacji PZPR. Dyskutowano o podjęciu się wdrażania informacji o sytuacji w kraju, co zapobiegłoby płakom, a jednocześnie pozwoliłoby demontować komentarze zachodnich środków przekazu.

*

Wiele krytycznych uwag zgłoszono pod adresem stylu pracy instancji partyjnych, wladz pochodzących zarówno z wyboru jak i etatowych pracowników politycznych. Podstawowym zarzutem jest brak wiary w organizacje partyjne, nieumiejętność wyjaśniania wielu nurtujących członków partii pytań i problemów.

W środowisku wiejskim często poruszano sprawy melioracji i drenacji gruntów, naprawy i budowy dróg, zaopatrzenia w części zamienne oraz proste maszyny rolnicze. Krytykowano też działalność administracji państwowej i gospodarczej, która — zdaniem dyskusyjantów — często nie potrafi odnaleźć się w nowej sytuacji, czekając na decyzje władz zwierzchnich nawet w sprawach oczywistych. Szczególnie ostro krytykowane są decyzje dotyczące odszkodowań za ziemiaki, które doprowadziły do skłócenia rolników zarówno z władzą jak i między sobą.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM zebrań wyborczych odbywały się w 703 podstawowych organizacjach partyjnych. Jest to 62 proc. ogólnej liczby POP w województwie. Kampanie te zakończyły już instancje w Grajewie, Andrzejewie, Szepietowie, Miastkowie i w Wysockim Mazowieckim.

Jak nas poinformował kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Mie-

chysław Czerniawski dotychczas wybrano do władz 1757 towarzyszy. Wśród nich niepokojąco niski jest udział robotników (251), nawet w organizacjach typowo robotniczych. A przecież gwarantem odnowy w samej partii powinien być udział robotników we władzach i ich bezpośredni udział w wypracowaniu określonych decyzji, potem zaś w kontroli ich realizacji. Do władz wybrano również 439 rolników. Jest to ilość odpowiedniaka społeczno-zawodowego składowi wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Dyskusja jest bardzo zróżnicowana — mówi — tow. M. Czerniawski. Obserwujemy niską aktywność towarzyszy na zebraniach wiejskich, w przeciwnieństwie do środowiska robotniczego, gdzie dyskusja jest też bardzo ożywiona. W kampanii poprzedzającej wybory, występowała tzw. dyskusja rozliczeniowa. Obecnie większość głosów w środowisku robotniczym dotyczy realizacji zadań produkcyjnych, miejsca i roli POP w zakładzie pracy, stylu i metod działalności instancji partyjnych, właściwego reprezentowania interesów członków partii. Wiele mówi się też o pilnym potrzebie nawiązania bliskiej współpracy z ogólnymi związkami, w tym szczególnie z NSZZ „Solidarność”.

W instancjach, gdzie zakończono już wybory obserwuje się większą świadomość nowych władz w podejmowaniu wdrożeń. Następuje proces „uwiarygodnienia” władz. Istnieje przekonanie, że o pozycji POP w zakładzie pracy i o dalszej działalności decydować będzie przede wszystkim aktywność i efektywna praca na co dzień.

Pierwsza gminna konferencja programowo-wyborcza odbyła się w najbliższą niedzielę (17 bm.) w Andrzejewie.

(klos)

Zamach na papieża

Ciąg dalszy ze str. 1

Policia włoska aresztowała 23-letniego obywatela tureckiego, Mehmeta Ali Agca, który dokonał zamachu, raniąc również dwie kobiety znajdujące się w bezpośredniej bliskości papieża.

Mehmet Ali Agca jest fanatykiem religijnym, karany już w Turcji za usiłowanie zamachów terrorystycznych. W czasie wizyty papieża w Turcji w 1979 roku, w liście przesłanym do redakcji dziennika tureckiego „Milliyet” zapowiedział on, że zamierza zamordować papieża. Według niepotwierdzonych przez policję informacji, przebywał on w Rzymie od pewnego czasu, podając się za studenta. Motywem zamachu był fanatyzm religijny bazujący na tradycjach ekstremizmu muzułmańskiego.

Na wieść o zamachu na papieża włoskie radio i telewizja przerwały nadawanie normalnych programów. Specjalne ekipy komentatorów nieprzerwanie do późnych godzin wieczornych informowały o stanie zdrowia Ojca Świętego, o światowych — również polskich — echem dramatycznego zamachu, o reakcjach w Rzymie i całym Włoszech.

Wieczne miasto szybko zmieniło ruchliwy wydźwięk na połączony niemal całkowicie: wszyscy zebraли się przy

telewizorach, by śledzić wiadomości o losie biskupa Rzymu, papieża, który przybył z dalekiej Polski, i w całym świecie zyskał sobie olbrzymią popularność i szacunek.

Jedynie na Placu Św. Piotra, gdzie jeszcze o godz. 22 zbitym kontynuował modły o zdrowie Jana Pawła II, przybywało ludzi. Do modlących się dołączyły się liczne grupy duchowności i zakonnic. Modlitwy przerywane były co chwila komunikatami radia watykańskiego o stanie zdrowia rannego.

Rząd włoski w związku z dramatyczną wiadomością, przerwał rozpoczęte spotkanie z przywódcami federacji 3 włoskich central związkowych. Premier, przewodniczący obu izb parlamentu, przywódcy partii politycznych, przedstawiciele świata kultury nadesłali do Watykanu wyrazy współczucia i życzliwości, wyrażając nadzieję na szybkie powroty do zdrowia.

Watykański sekretarz stanu, kardynał Agostino Casaroli, który w chwili zamachu znajdował się na pokładzie samolotu lecącego do USA, poinformowany został drogą radiową o zamachu. Samolot wrócił do Rzymu.

Polska kolonia w Rzymie zebrała się w polskiej parafii Św. Stanisława, gdzie trwały nieustanne modły o zdrowie papieża.

Do późnej nocy Rzym i Włochy pozostały przy telewizorach, by poznać najnowsze doniesienia o zdrowiu papieża.

Wyrazem nastrojów społeczeństwa włoskiego może być treść niektórych depech do Watykanu:

— Jesteśmy razem z jego świątobliwością w tych ciężkich godzinach — pisze premier Włoch, Arnaldo Forlani — modląc się o jego zdrowie, potępiając zbrodniczy akt terroru, wyrażając ufność w miłosierdzie boskie.

„Kraj nasz — oświadczył przywódca WPK, Enrico Berlinguer — przeżywa dramatyczne chwile. Haniebny zamach przeciwko Janowi Pawłowi II jest najcięższą zbrodnią przeciw społeczeństwu i demokracji w naszym kraju... Komunisty włoscy wyrażają pełną solidarność z papieżem, przesyłając mu życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

*

O godz. 21.55 poinformowano dziennikarzy zebranych w holu kliniki Gemelli, że papieża przewieziono z sali operacyjnej do działu reanimacji gdzie, „ze względu na konieczność ostrożności będzie przebywał do rana”.

Lekarze oświadczyli, że operacja udała się i wyrażili nadzieję, że papież powróci do zdrowia.

Groźba strajku w Białostockim

Ciąg dalszy ze str. 1

postulatem związku uzasadnionym niewątpliwym interesem społecznym. S. Rogalewski zaprezentował stanowisko milicji, z którego wynika, że postępowanie dyscyplinarne wszczęło ona jedynie w stosunku do milicjanta S. Winiarskiego, sprawy pobicia Kowalewskiego przed budynkiem MO. Poniżej S. Rogalewski nie podjął decyzji zgodnej z wnioskiem MKZ-tu zebrani podjęli uchwałę domagającą się zawieszenia w czynnościach służbowych wszystkich funkcjonariuszy z posterunku MO w Kuźnicy biorących udział w sposób czynny i bierny w zajściu. Uchwała stwierdza, że w przypadku nieuwzględnienia tego postulatu MKZ NSZZ „Solidarność” region Białystok ogłasza stan gotowości strajkowej w regionie z terminem wykonania od 14.05.81 r. do godz. 8.00. Termin przystąpienia do strajku właściwego w regionie uchwała określa na wtorek 19.05.81 r.

Rzecznik prasowy MKZ NSZZ „Solidarność” Region Białystok KRZYSZTOF BUREK

INFORMACJA PROKURATURY REJONOWEJ W SOKÓŁCE

Prokurator Rejonowy w Sokółce informuje, że prowadzi śledztwo pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej w sprawie zajścia jakie miało miejsce w dniu 2.05.81 r. w Kuźnicy Białostockiej. Ze względu na rozgłos nadany tej sprawie zdecydowano się po dać opinię publicznym wyniki dotychczasowych ustaleń śledztwa — według stanu na dzień 13.05.81. Otóż z zebranych dowodów wynika, że dnia 2.05.81 r. około godziny 18.00 obywatel Jan K. zwrócił się do stojących obok posterunku MO w Kuźnicy funkcjonariuszy MO Franciszka W. i Witolda J. z propozycją podwiezienia go samochodem służbowym do pobliskiej wsi, gdy jest inwalidą II grupy. Według zaś wersji funkcjonariuszy MO żądania swoje uzasadniał potrzebą zabrania z domu pieniędzy na wódkę. Funkcjonariusze odmówili jego żądaniu i doszło do ostrej wymiany zdań, w czasie której jeden z funkcjonariuszy MO Franciszek W., aby jak twierdzi, pozbysć się natręta, który lał paląco gaz, użył ręcznego miotacza gazu, a następnie dwa razy uderzył go pałką po plecach. Jan K. upadł na żywopłot i osnął się na chodnik. Funkcjonariusze usiłowali go podnieść, ale on nie pozwolił na to. Udał się więc do jego rodziny około 2 km od Kuźnicy z informacją, że Jan K. nie może sam wrócić do domu i potrzeba mu pomocy rodziny. Wrócił sam, a Jan K. w dalszym ciągu leżał na chodniku i krzyczał, że pobili go funkcjonariusze Franciszek W.

W tym czasie zebrało się już kilkadziesiąt osób. Niektórzy z nich usiłowali pomóc wstać Janowi K. ale nie mogli on samodzielnie stać na nogach. Nieco wcześniej jedna z mieszkanki Kuźnicy zawiadomiła Pogotowie Ratunkowe w Sokółce, dokładnie o godzinie 18.24. Pogotowie przybyło o godz. 18.40 i wówczas Jan K. był pod postępowaniem do którego chciał wejść wołając „Franciszku W. otwórz!”.

Funkcjonariusz otworzył drzwi aby wpuścić lekarza, za którym wchodził do przedsiwnika posterunku Jan K., wykrzykując pod adresem MO słowa obraźliwe. Lekarz nie zabrał go, gdyż nie mógł z nim nawiązać kontaktu, i ustał z funkcjonariuszami MO, że zawiąza go do domu. Próba wniesienia Jana K. do mili-

cyjnego samochodu przy pomocy jednego z powinowatych Jana K. nie powiodła się, gdyż stawiał on opór. Jan K. wycofał się przed posterunek i zebrany gruzem wybił szybę w czterech oknach posterunku i mieszkanką służbowego. W tym czasie jeden z funkcjonariuszy MO Józef B. (przybył na służbę około 19.00) chcąc obezwładnić Jana K. użył ręcznego miotacza gazu. Wokół posterunku zebrało się już wtedy około 200 osób. Jan K. w dalszym ciągu wnosił pretensje szczególnie do funkcjonariusza Franciszka W. tego typu — „złodziej, budował się z kradzieżnych materiałów itp.”. Około godz. 20.10 przybył spóza Kuźnicy Komendant posterunku MO w Kuźnicy i po zorientowaniu się w sytuacji o godz. 20.20 wezwał karetę pogotowia, która przybyła z Sokółki o godz. 20.35 i zabrala Jana K. do szpitala w Sokółce, a następnie do szpitala w Choroszczy na oddział neurologiczny. Obecnie przebywa on na oddziale neurochirurgii w PSK w Białymstoku.

Z tymczasowej opinii biegłego lekarza Zakładu Medycyny Sądowej AM w Białymstoku wynika, że u Jana K. stwierdzono między innymi podbiegnięcia krwawe, otarcia na skórkę i inne skutki naderżnięcia czynności narządu ciała na czas nie przekraczający 7 dni. Dotychczas nie ustalono przyczyn niedowładu kończyn dolnych. Jak pisał Jan K. w wywiadzie lekarskim, miał on „w ubiegłym roku w sierpniu wylew krwawy do mózgu i obecnie nie może chodzić samodzielnie”. Biegły lekarz nie wypowiedział się jeszcze w sprawie, czy wstrząśnienie mózgu i utrata przytomności miały miejsce.

Dalsze czynności śledcze pozwolą na pełne wyjaśnienie sprawy i ustalenie zakresu odpowiedzialności karnej osób uczestniczących w zajściu.

KOMUNIKAT KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ MO

Po zapoznaniu się z zebranymi materiałami postępowania przygotowawczego oraz w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawie zasadności i przebiegu interwencji funkcjonariuszy posterunku MO w Kuźnicy Białostockiej wobec Jana Kowalewskiego w dniu 2.05.81 r., wychodząc naprzeciw żądaniom MKZ NSZZ „Solidarność” Regionu Białystok i mając na uwadze powagę sytuacji wynikającej z treści Uchwały tegoż MKZ z dnia 13 maja br., mimo niepełnego jeszcze wyjaśnienia sprawy oraz istnienia wątpliwości co do stopnia winy poszczególnych

funkcjonariuszy — Komendant Wojewódzki MO w Białymstoku mjr H. KARWOWSKI

PRZY OKRĄGŁYM STOLE

Przedstawione stanowiska stron w sprawie wypadku w Kuźnicy Białostockiej trudno pozostawić bez komentarza. Wypadek pobicia człowieka miał rzeczywiście miejsce. Wina dwóch milicjantów — jak wynika z prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Sokółce śledztwa — też nie ulega wątpliwości. Komendant Wojewódzki MO w Białymstoku zawiesił więc w czynnościach służbowych obu milicjantów, natomiast prokuratura określi ewentualną ich odpowiedzialność karną. Dzieje się zatem tak, jak stanowi prawo.

Uchwała MKZ NSZZ „Solidarność” domaga się natychmiastowego zawieszenia w obowiązkach służbowych wszystkich funkcjonariuszy MO w Kuźnicy, także tych, którzy — zdaniem „Solidarności” — biernie obserwowali przebieg wypadku.

Podczas wczorajszego posiedzenia MKZ Komendant Wojewódzki MO — Sylwester Rogalewski poprosił gremium o danie mu czasu do dzisiaj do godziny 15-tej, aby mógł gruntownie wyjaśnić sprawę i podjąć właściwe decyzje. S. Rogalewski powiedział nam, że do rozmocowanego audytoria MKZ nie trafiały żadne jego argumenty ani prośby, że postawiono mu ultimatum.

Nie przesadzamy, kto ma rację w sporze o ewentualną winę i karę dla „biernych” milicjantów. Do całej sprawy wrócimy. Jawni są jednak wątpliwości, czy sięganie z miejsca przez MKZ „Solidarność” po broń ostępną jest jedynym rozsądnym rozwiązaniem konfliktu? A może by obie strony zasiadły przy okrągłym stole i porozumiały się bez użycia strajkowej pistolety? Czy nie można by pójść za przykładem Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarności” i rządu?

H. KIN

Mały Rocznik Statystyczny 1981

W kwietniu ukazały się pierwsze egzemplarze Małego Rocznika Statystycznego 1981.

Z uwagi na to, że Rocznik ten zamyka okres ostatniej pięcioletniej, układ tematyczny publikacji nie uległ w zasadzie zmianom; pozwalała na zachowanie ciągłości dotychczas publikowanych informacji. W MRS 1981 wprowadzono natomiast wiele informacji o szeregu lat nie publikowanych w Roczniku po raz pierwszy m. in. o wypadkach drogowych i wypadkach przy pracy, bezpieczeństwie i higienie pracy, kosztach utrzymania według podstawowych grup społeczno-ekonomicznych ludności, tzw. zarobieniu i zaangażowaniu środków w budownictwie inwestycyjnym, przychodzie i

rozchodzie mięsa, eksportie i imporcie według grup galezy i ważniejszych krajów, sprzedaży towarów za walutę obcą w eksportie wewnętrznym, zasobach pieniężnych ludności, zatrudnieniu i płacach w instytucjach administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości. O uwagę zasługują ponadto zamieszczenie ostatecznych wyników Narodowego Spisu Powszechnego ludności i mieszkani z 7 XII 1978 r., spośród których wymienić należy zwłaszcza dane o gospodarstwach domowych i rodzinach oraz o zasobach mieszkaniowych. Rozszerzono i aktualizowano dane o produkowanych wyrobach przemysłowych, towarami w handlu zagranicznym i wewnętrznym oraz spożyciu przez ludność artykułów i usług.

Z obrad Egzekutywy KW PZPR w Łomży

Trwa dyskusja przedzjazdowa POP wybierają nowe władze Winni nadużyć muszą być ukarani

Plan działań wojewódzkiej organizacji partyjnej po X Plenum KC PZPR był tematem obrad Egzekutywy KW PZPR w Łomży. Za podstawę prowadzonej pracy polityczno-organizatorskiej przyjęto dokumenty X Plenum Komitetu Centralnego, a także uchwałę ostatniego Plenum KW.

Celem zapewnienia prawidłowego przebiegu dyskusji przedzjazdowej przyjęto przedsięwzięcia w sferze działań masowo-politycznych oraz organizatorskich. Niektóre z nich zostały już zrealizowane. Istotne znaczenie mieć będzie dalsza działalność Wojewódzkiej Komisji Przedzjazdowej oraz zespołów w instancjach podstawowych. Winni one swą pracę skoncentrować obecnie na upowszechnianiu projektów dokumentów zjazdowych, analizie zgłoszonych wniosków i postulatów oraz kontroli ich realizacji. Zainicjowaniem dyskusji nad dokumentami będzie wojewódzka narada aktywności partyjnej. Sprawy zasadnicze jest dotrzeć z treścią tych dokumentów do

wszystkich organizacji partyjnych i całego społeczeństwa, służąc temu będą zebrania partyjne, z których większość będzie zebraniami otwartymi.

W drugim punkcie obrad Egzekutywy KW zapoznaliśmy się z dotychczasowym przebiegiem kampanii wyborczej. Zebrania odbyły się dotychczas ponad 50 proc. organizacji partyjnych. Dyskusja charakteryzowała się różnorodnością wątków, w których przejawiał się zarówno nurt rozliczeniowy jak i konstruktywna dyskusja nad programami dalszego działania.

Egzekutywa zapoznana się również z rezolucją środowiska dziennikarskiego w Białymstoku stwierdzając, że postulat dotyczący rozliczenia osób winnych nadużyć władzy, łamania norm etycznych-moralnych oraz odpowiedzialnych za obecny w kraju kryzys był przekazywany przez Komitet Wojewódzki w Łomży do Komitetu Centralnego przed X Plenum KC. Znalazł on również miejsce w uchwale ostatniego Plenum KW. (bor)

WYŚCIG POKOJU

Udana szarża Romascanu i Bulica w klasyfikacji bez zmian

W śróde kolumna Wyścigu Pokoju przekroczyła granicę pomiędzy NRD i CSRR. Jako pierwsi przejechali ją dwaj zawodnicy z Polski — Jan Karłowicz i Jacek Karłowicz.

W polowie etapu przewaga Jannena i Mory wynosiła już nawet blisko 6 min. Ci dwaj kolarze byli bohaterami V etapu, jednak zaden z nich nie zdołał sięgnąć zwycięstwa na stadionie w Karłowicach Varach. W miarę zbliżania się do mety przewaga uleciała. Ostatecznie zwyciężył Jacek Karłowicz, który przejechał etap w czasie 12 min. 12 sek. i zwiększył przewagę nad spolkimniemi jadaćmi grupami zawodowymi. W polowie etapu przewaga Jannena i Mory wynosiła już nawet blisko 6 min. Ci dwaj kolarze byli bohaterami V etapu, jednak zaden z nich nie zdołał sięgnąć zwycięstwa na stadionie w Karłowicach Varach. W miarę zbliżania się do mety przewaga uleciała. Ostatecznie zwyciężył Jacek Karłowicz, który przejechał etap w czasie 12 min. 12 sek. i zwiększył przewagę nad spolkimniemi jadaćmi grupami zawodowymi.

W czwartek kolarze 34 Wyścigu Pokoju rozegrali VI etap, który prowadzi z Karłowiczem Varów do Pragi na 171 km. Długość etapu nastąpi o godz. 12.30 a przyjazd pierwszych kolarzy na metę spodziewany jest ok. godz. 16.40. Na trasie trzy lotne premie: na 84 km w Rakoniewie, na 123 km w Myskowie oraz na 141 km w miejscowości Karłowice. Pierwsza z nich (II kategorii) znajduje się już na 4 km od startu, a kolejne trzy (także II kategorii) na 102 km, na 135 km oraz na 146 km.

Wbrew oczekiwaniam obserwatorów wyścigu i samych kolarzy V etap nie przyniósł praktycznie

Wyniki Wyniki Wyniki

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA V ETAPU:

1. Mircea Romascanu (Rumunia)	— 4:00.38 (z bon.)
2. Bruno Bulic (Jugosławia)	— 4:01.41 (z bon.)
3. Orestes Mora (Kuba)	— 4:00.55 (z bon.)
4. Klasa (CSRR)	— 4:01.11
5. Zagradinow (ZSRR)	— 4:01.11
6. Chubentow (Bulgaria)	— 4:01.11
7. Michaluk (Polska)	— 4:01.11
8. Trevelin (Włochy)	— 4:01.11
9. Klein (Holandia)	— 4:01.11
10. Decker (Belgia)	— 4:01.11

Miejsca pozostałych polskich zawodników w klasyfikacji indywidualnej V etapu:

37. Pożak	— 4:01.11
51. Sukka	— 4:01.11
55. Janiewicz	— 4:01.11
56. Jankiewicz	— 4:01.11
57. Jankiewicz	— 4:01.11
58. Jankiewicz	— 4:01.11

KLASYFIKACJA DZUYNOWA V ETAPU:

1. Rumunia	— 12:03.06
2. Szwecja	— 12:03.06
3. Kuba	— 12:03.06
4. Włochy	— 12:03.06
5. NRD	— 12:03.06
6. Francja	— 12:03.06
7. Holandia	— 12:03.06

KLASYFIKACJA ZESPOLOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. ZSRR	— 49:19.32
2. NRD	— 49:19.32
3. Polska	— 49:19.32
4. CSRR	— 49:19.32
5. Rumunia	— 49:19.32
6. Portugalia	— 49:19.32
7. Francja	— 49:19.32

KLASYFIKACJA ZESPOLOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. ZSRR	— 49:19.32
2. NRD	— 49:19.32
3. Polska	— 49:19.32
4. CSRR	— 49:19.32
5. Rumunia	— 49:19.32
6. Portugalia	— 49:19.32
7. Francja	— 49:19.32

KLASYFIKACJA ZESPOLOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. ZSRR	— 49:19.32
2. NRD	— 49:19.32
3. Polska	— 49:19.32
4. CSRR	— 49:19.32
5. Rumunia	— 49:19.32
6. Portugalia	— 49:19.32
7. Francja	— 49:19.32

KLASYFIKACJA ZESPOLOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. ZSRR	— 49:19.32
2. NRD	— 49:19.32
3. Polska	— 49:19.32
4. CSRR	— 49:19.32
5. Rumunia	— 49:19.32
6. Portugalia	— 49:19.32
7. Francja	— 49:19.32

KLASYFIKACJA ZESPOLOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. ZSRR	— 49:19.32
2. NRD	— 49:19.32
3. Polska	— 49:19.32
4. CSRR	— 49:19.32
5. Rumunia	— 49:19.32
6. Portugalia	— 49:19.32
7. Francja	— 49:19.32

KLASYFIKACJA ZESPOLOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. ZSRR	— 49:19.32
2. NRD	— 49:19.32
3. Polska	— 49:19.32
4. CSRR	— 49:19.32
5. Rumunia	— 49:19.32
6. Portugalia	— 49:19.32
7. Francja	— 49:19.32

KLASYFIKACJA ZESPOLOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. ZSRR	— 49:19.32
2. NRD	— 49:19.32
3. Polska	— 49:19.32
4. CSRR	— 49:19.32
5. Rumunia	— 49:19.32
6. Portugalia	— 49:19.32
7. Francja	— 49:19.32

KLASYFIKACJA ZESPOLOWA PO PIĘCIU ETAPACH:

1. ZSRR	— 49:19.32
2. NRD	— 49:19.32
3. Polska	— 49:19.32
4. CSRR	— 49:19.32
5. Rumunia	— 49:19.32
6. Portugalia	— 49:19.32
7. Francja	— 49:19.32

Z zagranicy

Na tematy dnia

Francois Mitterrand -prezydent francuskich nadziei

(Korespondencja z Paryża)

Nie tylko Paryż, ale i pół Francji nie spało tej nocy. W miastach i miasteczkach słychać było klaskany, śpiewy, spontaniczne pochody i manifestacje. Działalność polityczną wycięli tej nocy na ulice. Nad obojczykiem, historycznym placem Bastylli, gromyły transparenty, unosiły się różnokolorowe flagi, tłum śpiewał Marsyliankę. Tak fetowano tu zwycięstwo tej Francji, która czekała na ten dzień — 10 maja — kilkadziesiąt lat. Wzrastała atmosfera Frontu Ludowego, pierwszych dni po wyzwoleniu; krótkich okresów, kiedy w pełni żyła plebejska, ludowa Francja...

Ogromną nadzieję, wywołano powołaniem na urząd prezydenta. Republiki przywódcy Partii socjalistycznej, Francois Mitterrand. Jak wiadomo, wygrał on w głosowaniu powszechnym 52 proc. głosów, gdy V. Giscard d'Estaing niecałe 48 proc. Ponad milion Francuzów przeważało szale na rzecz socjalistycznego kandydata, dając mu tym samym możliwość wprowadzenia kraju na tory nowej polityki gospodarczej i społecznej. Zdejmowana większość Francuzów zafascynowana, która z uporem i determinacją walczyła o prawa, reformy i władzę dla nieuprzywilejowanej części społeczeństwa.

Nowy prezydent, 64-letni Francois Mitterrand, jest pierwszym przedstawicielem lewicy francuskiej wybranym na najwyższy urząd we Francji w głosowaniu powszechnym. Syn kolejarza, wywodzi się z wieloletniej rodziny. Skończył prawo na paryskiej Sorbonie. Bohater ruchu oporu, trzykrotnie uwięziony w jenieckich obozach. Jeden z większych organizatorów francuskiego ruchu oporu. Po wojnie jako polityk centro-lewicowy 11-letni uczestniczył w gabinetach IV Republiki. Był przeciwnikiem koncepcji politycznych de Gaulle'a, szczególnie kwestii wewnętrznych. W opozycji przeciwko V. Giscardowi, stał się jednym z liderów lewicy w 1971 roku. Wówczas to na zjeździe w Paryżu Mitterrand tworzył miejsce dożywającej się Socjalistycznej Partii (SFIO), Partii Socjalistycznej. W ciągu dziesięciu lat jako przywódca PS wyprowadził ją na czoło lewicowej opozycji. W sojuszu z Partią Komunistyczną i Lewicowymi Radikalami był bliski wygrania prezydentury już przed siedmioma laty.

Dziś, gdy dzięki głosom lewicy, a także pewnych odłamów ruchu gaullistowskiego, Francois Mitterrand został 21. prezydentem Francji — staje przed nim bardzo trudne zadanie. Aby przeprowadzić zapowiadane głębokie reformy systemowe (np. regionalizację, gospodarcze i upaństwowienie banków), społeczne (np. zrównanie w prawach „zasiedziały” emigrantów), musi rozwiązać Zgromadzenie Narodowe. Po wyborach 1978 roku większość w parlamencie mają ugrupowania lewicowe, które zapewne nie dopuszczą do przegłosowania jakiegokolwiek zmian w dotychczasowych strukturach ustrojowych. Francois Mitterrand ogłosił już, iż wybory do Zgromadzenia Narodowego odbędą się w dwóch turach: 21 i 28 czerwca. Do tego czasu, a więc w ciągu miesiąca, działać będzie we Francji tzw. rząd „przejściowy”. Dopiero po czerwcowych wyborach może być powołany rząd reprezentujący w pełni koncepcje polityczne prezydenta i jednocześnie mogą uzyskać wotum zaufania w parlamencie.

Jednakże już w ciągu najbliższych dni i tygodni nowy prezydent i jego ekipa rozpoczną rozmowy z „partnerami społecznymi”. Należy do nich będą przede wszystkim przywódcy centralnych związków. Rokowania dotyczące będą najbardziej nabrzmiałych problemów, których nie rozwiązała, ani praktycznie nie próbowała efektywnie rozwiązać w czasie prezydentury V. Giscarda d'Estaing: bezrobocie, szczególnie wśród młodych, podwyższenia najniższych pensji, rozwiązania problemu emigracji zarobkowej.

Dziś — „w pierwszym dniu nowej ery” — to tytuł wybitny na pierwszej kolumnie zbliżonego do socjalistów dziennika „Le Matin de Paris”, najsłabszym człowiekiem we Francji jest mimo wszystko Francois Mitterrand. Może dlatego, iż jak kiedyś powiedział: „moja ambicją jest, aby przede wszystkim zwyciężyły idee, a nie ja sam”.

(Interpress)
ANNA BIEŁECKA

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Pytań ciągle się wiele, a odpowiedzi na każde odnawia szerokie obszary konfliktów. Wszystkie one jednak pośrednio lub bezpośrednio dotyczą jednego — braku metrażu. Ow brak zaś ma swe źródło tak w niefortunnym wyborze technologii wznoszenia obiektów mieszkalnych, jak również w gospodarowaniu lokalami. Na tym ostatnim zagadnieniu, zwłaszcza zaś na sprawach dotyczących budownictwa już istniejącego, chciałbym zatrzymać się dłużej.

1.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

W ciągu bardzo wielu lat, od momentu zakończenia II wojny światowej nie udało nam się wypracować w ramach działalności społecznej państwa klarownej polityki mieszkaniowej. Stało się tak nie dlatego, abyśmy nie chcieli tego ważnego problemu załatwić, ale przede wszystkim ów brak ma swe źródło w tym, że do załatwienia zabrakło siły politycznej. Politykę mieszkaniową robią zakłady pracy, rady narodowe, komitety, urzędy gminne, miejskie, wojewódzkie, naczelnicy i wojewodowie, dyrektorzy departamentów.

Co rozumieć pod pojęciem „polityka mieszkaniowa”? Moim zdaniem jest to możliwość dysponowania posładanymi zasobami w interesie społecznym. Dysponowanie — żeby rzecz uściślić, to prawie zagwarantowana możliwość przydziału lub wpływania na przydział. Zasobami zaś są mieszkania nadające się do zasiedlenia. Oczywiście, zdając sobie sprawę, że względności tych ustaleń. Bo, kto ma ustalać kryteria interesu społecznego? Jak rozwiązać dyktando prawników gwarantacji i możliwości ich realizacji?

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Zgodnie z powszechnym odczuciem, konsekwencją tego faktu powinien być zwrot posesji właścicielom, każdy bowiem przymusowy wykup był swoistym aktem przemocy, dokonanym w interesie szerszej zbiorowości. Ponieważ okazała się ona niepotrzebna, krzywdę należało naprawić. Nie znam jednak ani jednego wypadku, aby coś takiego uczyniono. Wprawdzie przed laty proponowano jednemu z wywłaszczonych zwrot domu.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

Praktycznie mamy tu do czynienia z samymi niedostatkami. Brak jest jednomyślnych ustaleń, dotyczących: bieżących remontów, wywłaszczeń, odszkodowań.

„Solidarność” protestuje przeciwko cenom na wolnym rynku

Wolny, czarny czy żaden?

„Solidarność Wiejska” ze wsi Świątyni Mogilany wydała i rozkolportowała Oświadczenie, w którym protestuje przeciwko paskarskim cenom artykułów żywnościowych na wolnym rynku. Autorzy oświadczenia żądają od władz natychmiastowego zwolnienia tego zjawiska i ustalenia maksymalnych cen artykułów wolnorynkowych, nie przekraczających jak to formułują „20-proc. ceny detalicznej państwowej”.

Nie jest to pierwsze tego typu Oświadczenie. Koresponduje z odczuciami wszystkich tych konsumentów, którzy z usług wolnego rynku korzystają, bądź też skorzystają kiedyś próbować. Coraz głośniejsze są nawoływania o ukręcenie samowoli prywatnych sprzedawców, żądających za kilogram schabu: rano 300 zł, w południe już 350, a przed wieczorem aż 400 zł. Coś z tym zrobić trzeba! Tylko co?

Założmy, że władze wychodzą naprzeciw postulatowi „Solidarności” ze wsi Świątyni Mogilany i wprowadzają tzw. ceny maksymalne, a następnie skrupulatnie kontrolują ich przestrzeganie. Schab kosztuje wtedy nie 90 zł jak w detalu i nie 350 zł, jak na bazarze, ale zgodnie z postulatami „Solidarności” 108 zł za kilogram. Szybko, łatwo i przyjemnie? Otóż niezupełnie!

Bo cóż to jest wolny rynek? Owo małe słówko „wolny” oznacza w naszych warunkach, że jest to rynek kierujący się wyłącznie rozmiarami podaży i popytu. Wprowadzenie jakiegokolwiek innego niż ekonomiczne, regulatorów tego rynku spowodować może że słówko „wolny”, zamieni nam się szybko w „czarny” ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu (brak kontroli weterynaryjnej i oczywiście jeszcze wyższe ceny, bo za ryzyko też trzeba płacić).

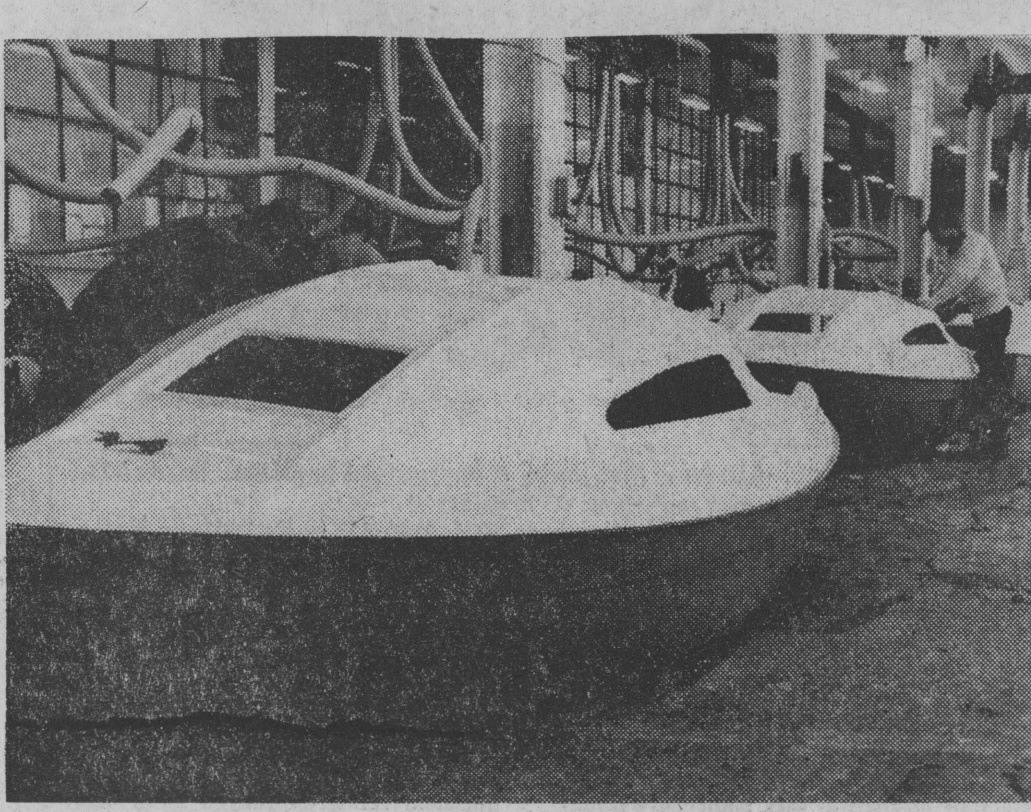
Dyskutować natomiast można, co do stopy zysku, jaką zyska sobie uzyskiwać prywatni sprzedawcy. Pierwszym i podstawowym warunkiem, utrzymania w jakichś rozsądnych granicach cen na wolnym rynku jest nie odgórna ich regulacja, ale wyeliminowanie wszelkiego rodzaju pośredników i zawodowych handlarzy. Co prawda istnieje obowiązek legitymowania się na bazarze zezwoleniem na wolnorynkową sprzedaż, wydanym rolnikowi w Urzędzie Gminnym, ale widać nie jest to zasada przestrzegana skoro we wspomnianym Oświadczeniu „Solidarności” Wiekowej” sprawa ta wraca jako postulat pod adresem władz.

Niech zatem PIH, NIK, czy też inny organ kontrolny skrupulatnie sprawdza owe pozwolenia jak również zasadność ich wystawienia, ale jest to naprawdę wszystko w co kontrolerzy na „wolnym rynku” ingerować powinni. Chyba, że chodzi nam o to, by wolny rynek przestał istnieć?

Oczywiście pochwalam troskę „Solidarności” o nasze kieszenie i dobre imię producentów, podważając działanie spekulantów. To dobrze, że związki zawodowe rolników indywidualnych, popiera również interesy nabywców-mieszczuchów. Ale dobrze by też było, aby w Oświadczeniu znalazły się argumenty, podważające rachunek kosztów produkcji mięsa sporządzony przez władze (skąd wiadomo, że cena wolnorynkowa powinna być wyższa zaledwie o 20 proc. od „państwowej” ceny detalicznej?).

Będzie może członkowie „Solidarności” ze wsi Świątyni Mogilany mają własną, bardziej prawdziwą i co ważniejsze „ludzką” kalkulację cen produkcji mięsa, jak również niezawodną receptę na trzymanie argumenty rynku w ryzach? Jeśli tak — to warto takie argumenty przedstawić. Ja też wolę za kilogram schabu zapłacić sto złotych zamiast trzystu — tylko jak tego dokonać?

(Interpress)
ALDONA ŁUKOMSKA



NA ZDJĘCIU: Ryszard Małachowski i Bronisław Salikowski zatrudnieni są przy produkcji „Beza-2”.

Wśród wielu różnych odnów bardzo jest nam również potrzebna odnowa koleji, całej zresztą komunikacji w Polsce. Regres w tej dziedzinie jest wręcz kompromitujący. Co starsi kolejarze z nutą sentymentu wspominają czasy, kiedy PKP był wzorem punktualności i kultury obsługi w całej Europie.

Z nie ukrywającą więc nadzieją przysłuchiwałem się obradom Zakładu Konferencji PZPR na węzle kolejowym w Elku, największym węzle w woj. suwalskim. (Organizacja partyjna liczy tu około 260 osób). Ale to były moje nadzieje, pechowego pasażera, któremu w ostatnich latach nie zdarzyło się nigdy dojechać pociągiem zgodnie z rozkładem jazdy.

Nie oszukujmy się, gdyby urzędnikom z Suwałk rzeczywiście zależało na zapewnieniu kadry nauczycielskiej — odpowiedź na listy zapytania wyglądałaby zupełnie inaczej. Na marginesie — podobną odpowiedź otrzymałem z Kuratorium w Olsztynie, oraz w rozmowie z Kuratorium w Białymstoku. Strach pomyśleć, jeśli podobne miałyby nadejść ze wszystkich województw... Czyżby informacja prasy czy sejmowa Komisja Oświaty i Wychowania były niezgodne z prawdą twierdząc, że w naszych szkołach brak kadry nauczycielskiej? (...)

Wszystko wskazuje na to, że moja żona zniechęcona trudnościami, odeszłaś definitywnie z zawodu, powiekając, sam już nie wiem jakie — rzeczywiście czy też fikcyjne — kłopoty kadrowe w naszym szkolnictwie. A przy okazji — po co jeszcze nadal funkcjonuje na naszej Filii UW kierunek studiów, z absolutnymi kłopotami od lat są ogromne kłopoty? Ile to kosztuje, jak wielu ludziom komplikuje życie? *

W obu cytowanych wyżej listach zawartych jest wiele słusznych myśli i uwag, choć z pewnością nie które sformułowania mogą się spotkać z odmiennymi stanowiskiem zainteresowanych problemem kadry w naszej oświacie. Najbardziej jednak frapuje pytanie: skoro są kłopoty z niedoborem nauczycieli, zwłaszcza na wsi, to dlaczego jednocześnie kłopotliwe jest też znalezienie pracy tamże? — Oczekujemy na ten temat kompetentnych wyjaśnień. (Ag)

Wszyscy przecież widzą, a najlepiej pracownicy szkolnictwa, że stosunkowo niewielki procent nauczycieli szkół podstawowych pracuje tylko w jednej specjalności, tej wyuczonej. Sytuacja w szkołach wiejskich jest chyba jeszcze gorsza, wasza notatka jest tego dowodem. Wydaje mi się, że zdecydowanie łatwiej jest absolwentowi studiów nauczycielskich ze stażem zaproponować częściowe przekwalifikowanie się, niż szukać metod powiększenia liczby absolwentów deficytowych specjalności, o którym „GW” pisze, że miejsc czeka na nauczycieli, dostają z Kuratorium odpowiedzi (z dn. 25.III.81), iż „w nadchodzącym roku szkolnym nie będziemy dysponowali wolnym miejscem pracy dla nauczycieli języka rosyjskiego z zapewnieniem wygodnego mieszkania”.

Podpisali mgr Kazimierz Amelańczyk, naczelnik Działu Organizacyjnego Kadr i Spraw Socjalnych suwalskiego Kuratorium. Myślę, że zestawienie tych faktów jest bardzo wymowne — pisze dalej Cz. Prokopowicz. — Zakładając, że wasza informacja, jest rzetelna i przedstawia istotnie trudną sytuację kadrową w oświacie tego województwa, można wysunąć wniosek: być może suwalskiej oświacie nauczycielskiej są potrzebni, ale nie są oni potrzebni urzędnikom odpowiedzialnym za ich zatrudnienie. Najłatwiej tłumaczyć się trudnościami „objektywnymi” i żyć sobie w błogim spokoju za swoim biurkiem...

„Moja żona ukończyła w 1971 r. WSN w Białymstoku i jest nauczycielką języka rosyjskiego. Po kilkuletniej przerwie powróciła do szkolnictwa i obecnie jest zatrudniona w jednej z białostockich szkół jako nauczycielka nauczania początkowego.

Wszystko wskazuje na to, że moja żona zniechęcona trudnościami, odeszłaś definitywnie z zawodu, powiekając, sam już nie wiem jakie — rzeczywiście czy też fikcyjne — kłopoty kadrowe w naszym szkolnictwie. A przy okazji — po co jeszcze nadal funkcjonuje na naszej Filii UW kierunek studiów, z absolutnymi kłopotami od lat są ogromne kłopoty? Ile to kosztuje, jak wielu ludziom komplikuje życie? *

W obu cytowanych wyżej listach zawartych jest wiele słusznych myśli i uwag, choć z pewnością nie które sformułowania mogą się spotkać z odmiennymi stanowiskiem zainteresowanych problemem kadry w naszej oświacie. Najbardziej jednak frapuje pytanie: skoro są kłopoty z niedoborem nauczycieli, zwłaszcza na wsi, to dlaczego jednocześnie kłopotliwe jest też znalezienie pracy tamże? — Oczekujemy na ten temat kompetentnych wyjaśnień. (Ag)

Wkrótce sezon

Sezon wodniacki rozpocznie się już wkrótce, a więc pełna para idzie produkcyjna w zakładzie „FOTO-PAM” PTTK w Augustowie specjalizującym się w wytwarzaniu sprzętu dla wodniaków.

Tegoroczna produkcja wyniesie ponad pięć tysięcy jednostek — kajaków, łodzi wiosłowych i żagielkow. Będzie też sporo coraz bardziej popularnych w naszym kraju sledge-ów czyli tzw. windsurfingów. Również w tym roku wyprodukujemy 200 sztuk żagielkow „Beza-2”. Mocowane na specjalnych wózkach mogą służyć jako przyczepy campingowe. Część z nich przeznaczona jest na eksport do krajów RWPG oraz do Szwajcarii. Szwedzkie firmy podpisały ostatnio kontrakt na dostawę sprzętu pływającego z Augustowa. Drewno — niezbędny główny surowiec do produkcji skutniczej — zastąpiono niemal całkowicie w augustowskim zakładzie laminatami i tworzywami poliestrowo-szklanymi. Cenny surowiec używany jest wyłącznie do celów dekoracyjnych i wyposażeniowych. (BM)

Węzły na węzle

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

W dyskusji dominowały dwa nurty: ogólnokrajowy i wewnątrzzakładowy, sprzeczający różne kwestie do wymiarów własnego podwórka. Po prostu część towarzyszy wychodziła z założenia, że wiele rzeczy można załatwić na miejscu, nie oglądając się na przysłowia-górze.

Skórzewski. Jakby polemizować z nim najmodniejsi uczestnicy konferencji B. Miller ripostował: — Krytyka przeszłości jest potrzebna, ale co dalej, jaki mamy program działania? A w ogóle czy w przeszłości działali tylko złe rzeczy, do czego w takim razie będziemy w odnowie nawiązywać?

Z tym fragmentem dyskusji korespondował postulat gwarantujący instytucjonalnych, które by nie dopuszczały w przyszłości do kryzysów, rozkładających powstające konflikty w drodze konsultacji i negocjacji społecznej. Więcej informacji, wiarygodnych i nie spóźnionych — to motyw wielu wystąpień.

O potrzebie gwarancji mówiono również w kontekście własnej organizacji partyjnej. Tow. J. Ogłodziński zgłosił ciekawą propozycję, przyjął zresztą w końcowej uchwale, aby nowo wybrany KW co najmniej raz na kwartał spotykał się z delegatami, a więc w tym samym składzie co na Konferencji Zakładowej, aby rozliczyć się wzajemnie z przyjętych zobowiązań.

Kolejarze nie żyją w izolacji od reszty społeczeństwa. Są także mieszkańcami określonego miasta, w tym przypadku Elku. Krytyczne, mówiono więc o funkcjonowaniu administracji, o zlej organizacji sprzedaży reglamentowanych towarów, o narastającym alkoholizmie, o nie rozwiązanym problemie odzysku surowców wtórnych. Wiele uwag, także krytycznych, padło pod adresem władz wojewódzkich, na niektóre z nich próbował odpowiedzieć I sekretarz KW w Suwałkach — Eugeniusz Lubowski.

Na zakończenie wybrano nowy 11-osobowy Komitet Zakładowy PZPR, którego I sekretarzem został Tadeusz Jezierński, arc przyjął program działania na najbliższy okres. (MW)

Ciąg dalszy ze str. 3

bowskiego — dziś emerytowanego pracownika LPB — miała nieszczęście nabyć przed II wojną światową w Łomży kilka kamienic. Właściciel sam chciał je budować, przekazać na rzecz państwa... Ale to też nie było proste.

3.

— Ogranicze się — mówi pan Marian Jakubowski do dwóch obiektów. Sprawa pierwsza — nieruchomości przy ul. Armii Czerwonej nr 19. Jest to stara czynszowa kamienica zamieszkała przez 10 lokatorów, zajmujących lokale jedno- i dwupokojowe. Była ona administrowana przez mnie, ponieważ pozostali dwaj współwłaściciele (bracia) przebywali w Warszawie. W latach 60-tych dostałem urzędowe pismo nakazujące mi przedstawienie w terminie 14-dniowym do wykonania robót malarskich — odnowienia elewacji. Miał to kosztować ok. 40-tys. zł. „Nieprzystąpienie do robót w podanym terminie — straszyło mnie w piśmie — spowoduje wykonanie robót przez Urząd Miejski, a kosztami zostanie obciążona hipoteka”.

Wtedy 40 tys. to był kawał grosza. Nawet ja, potomek bogatej rodziny nie miałem tyle pieniędzy. Musiałem więc biernie przyglądać się pracom, które prowadził prywatny rzemieślnik pod szyldem wielobranżówki. Kosztorys robót koń-

wych przedstawiony do zapłażenia mógł zważyć z kół — opiewał na sumę 600 tys. zł. Wpisano je do hipoteki. Po upływie kilku miesięcy otrzymałem pismo, które wprowadziło mnie w osłupienie. Urząd Miasta nakazał mi w nim zwrócić natychmiast całe zadłużenie, a następnie ze względu na rozbudowę miasta w nieprzekraczalnym terminie 14 dni przystąpić do rozbiórki rzeczonego obiektu. Lokatorom zaś miałem przydzielić mieszkania zastępcze. Ja, człowiek, który nie mógł dopiąć sprawy własnego mieszkania... Rozpocząłem wędrowkę po urzędach w nadziei, że w końcu znajdzie tego człowieka, który usiłował naciągnąć mnie na 600 tys. zł. Dwie sprzeczne ze sobą decyzje były tego najlepszym dowodem. Moja wędrowka skończyła się w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, gdzie powiedziano mi: sprawdzić, czy ten człowiek nie znajduje, a tylko może pan wsadzić koroza do kicia.

Po naradzie z braćmi przedłożyłem Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta projekt przejęcia budynku na rzecz państwa i wypłażenia nam odszkodowania za budynek gospodarce i podwórko. Cała posesja oszacowana na 2 mln zł. Wartość części wywłaszczonej wynosiła 140 tys. zł. Odszkodowanie otrzymałami, ale budynek do dziś nie rozebrano, nie 14 dni minęło, a blisko 10 lat, no, dokładnie... 11, i budowli nie rozebrano.

sie. Jak nazwać postępowanie, w wyniku którego musiałem oddać ten budynek?

Drużba kamienica położona przy ul. Buczka nr 13 w Łomży do dziś przysparza mi i mojej rodzinie wiele kłopotów. Jest to budynek bardzo duży — jak na warunki łomżyńskie. Liczący 1948 na 28,35 m u podstawy i 4 kondygnacje. Ma 60 pomieszczeń i podwórkę liczącą 928 m kwadr. Zbud-

1977 r. otrzymałem z WPGKIM w Łomży, w którym proszono mnie, abym przyszedł na spotkanie dotyczące remontu tego budynku. W czasie spotkania poinformowano nas (właścicieli), że budynek ten został uznany za zabytek, i że my, właściciele, powinniśmy przystąpić do robót renowacyjnych. Pytaliśmy: ile to będzie kosztowało?

— No — odpowiadał pan nowie, który nas zaprosił, wartość obiektu wynosi 7 mln zł. Koszt renowacji ok. 2 mln 300 tys. zł.

Odpowiedź ta zdruzgotała mnie zupełnie. W roku 1987, my, właściciele, otrzymaliśmy nakaz przeprowadzenia robót elewacyjnych polegających na skuciu ornamentacji i stuciu, aby w ten sposób na zawsze zlikwidować siedliska kurzu i brudu, szpecące budynek. Nie mieliśmy pieniędzy. W związku z tym Urząd Miasta 29 września 1987 r. robota za nas wykonał, a należność wpisał do hipoteki. Jak z tego widać, zniszczenie było o wiele tańsze, niż odbudowanie. Cena w ciągu tych 10 lat podniosła się

blisko o 190 tys., cena odbudowania tego co wówczas bezmyślnie zniszczono i jeszcze miano zniszczyć obciążać nas kosztami tego wandalizmu.

Po naradzie w WPGKIM otrzymałem oficjalne pismo, w którym wyszczególniono rodzaje robót, jakie trzeba wykonać i nakazujące złożenie w terminie 14 dni pismem oświadczenia o przystąpieniu do nakazanych robót, aby: „można było wyznaczyć odpowiednio, technicznie uzasadnione terminy rozpoczęcia i zakończenia poszczególnych operacji”.

Moje perypetie trwały do dziś. Piszę urzad, ja pisze. I nic z tego nie wynika. Zaproponowałem przejęcie tej posesji przez Urząd Miasta i jak to było w przypadku budynku przy ul. Armii Czerwonej nr 19 rozliczenie się z właścicielami z tego co pozostanie po dodaniu wszystkich aktywów i pasywów. W liście otrzymałem wiadomość, że sprawa skierowana do Urzędu Miejskiego. W wysłanym piśmie WPGKIM prosił, aby załatwiono formalności prawne, ponieważ budynek ten stanowi własność osób fizycznych. Urząd Miejski zwrócił nam całą dokumentację informując, że Prezydent Łomży zarządził 11/78 z 14 marca 1978 r. upoważniając do przystąpienia do „podjęcia robót renowacyjnych w związku z remontami budynków. Prowadziliśmy rozmowy z kon-

serwatorem zabytków, wysłaliśmy (my, właściciele) pismo do Prezydenta Łomży. Boję się, że znów, jak to miało miejsce w pierwszym przypadku, zostanie wyprawiony w pole. Wiele instytucji bowiem zwracało się do mnie z propozycją przejęcia tego obiektu. Był wśród nich: Sad Wojewódzki, Przedsiębiorstwo „Biebrza”, TWP, W „Gazecie Współczesnej” przeczytałem niedawno, że Wojewódzki Szpital Zespolony w Łomży poszukuje lokalu na Wojewódzka. Przychodnie Stomatologiczna...

Trwa spór, z powodu którego cierpią lokatorzy, jacy jeszcze mieszkają w tym budynku i miasto, ponieważ żadna z instytucji ubiegających się o lokal nie może go otrzymać, a poza tym mamy tu do czynienia z kolejnym naruszeniem prawa.

4.

A wszystkim winien ów balagan, o którym wspominałem na początku. Urzędnicy przypominają tu ów tłum z okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej, który burzył niektóre historyczne budowle. Z tym, że już wówczas wybierano takie, gdzie było mało lokatorów. No w Bastylii, gdy ją rozbierano na cegiełki, było tylko trzech złodziejszków. Dlaczego wspominałem o Bastylii? Bo sprawy o których traktuje niniejszy tekst również pachną kryminaliem.

Z. PIECHOCIŃSKI

Opylanie lasów do 15 czerwca

Brudnica mniszka zagraża lasom

Motył brudnicy mniszki, którego gąsienice mogą zupełnie zniszczyć igliwie świerka i sosny — występuje na terenie północnej części kraju w stopniu zagrażającym lasom.

W 1979 roku chemiczne zwalczanie mniszki przeprowadzono w kraju na około 1400 tys. ha, w roku 1980 już na około 500 tys. ha, a w roku bieżącym według przewidywań Instytutu Badawczego Leśnictwa w Warszawie, powierzchnia zwalczania będzie kilkakrotnie większa. Oznacza to zagrożenie lasów nie spotykane dotąd w dziejach leśnictwa w Polsce. W woj. suwalskim i łomżyńskim powierzchnie te wynoszą odpowiednio w 1979 roku — 4800 ha, w 1980 roku — 8000 ha, a obecnie przewiduje się zwalczanie łącznie na 24.000 ha. Lasy w województwie białostockim są jak dotąd nie zagrożone przez tego szkodnika.

Zwalczanie chemiczne przy użyciu samolotów przewiduje się w tych samych nadleśnictwach, co w roku ubiegłym, w woj. suwalskim — w nadleśnictwach: Maskuliński, Pisz, Augustów i Pomorze, a w woj. łomżyńskim w nadleśnictwach: Nowogród i Rajgród. Nierozprzestrzenienie się szkodnika na pozostałe 24 nadleśnictwa naszego regionu świadczy o istniejącym oporze naturalnym środowiska.

Cytry, określające powierzchnię zagrożoną w ostatnich trzech latach nasuwają pytanie — dlaczego przeprowadzane zwalczanie chemiczne w latach ubiegłych nie zlikwidowało zagrożenia?

Otóż żaden preparat owadobójczy nie może zniszczyć szkodnika w 100 proc. Używane preparaty osiągnęły w roku ubiegłym średnio 95 proc. skuteczności. Ale brudnica mniszka posiada obecnie dużą energię rozrodu: 1 samica składa średnio 150 jaj. Na 1000 gąsienic, które mogą zniszczyć nawet duże drzewo, jeśli gnie 98 proc., to pozostaje 2 proc.,

z tego co 10-ta, to samica. A więc ilość szkodników w sumie może być większa niż przed zabiegiem.

Celem zabiegu nie jest całkowite zniszczenie szkodnika, gdyż jest to niemożliwe, lecz uratowanie lasu przed niszczeniem przez gąsienice. Ponieważ w 1980 roku lasy uratowano — zabieg należy uznać za udany. Zalamanie się szkodników nastąpi jednak wówczas, gdy czynnik oporu naturalnego środowiska wzrosną na tyle, że zdołają zniszczyć gradację mniszki, co następuje zwykle w kilka lat po pojawieniu się szkodnika.

Głównym wrogiem brudnicy mniszki jest wirus, wywołujący chorobę zwaną kryształicą, która powoduje masowe zamieranie gąsienic i prowadzi do szybkiego zniszczenia roszarych szkodnika, jak to się stało przed 30 laty, podczas ostatniej wielkiej gradacji mniszki. Pierwsze objawy kryształicy Instytut Badawczy Leśnictwa już stwierdził w Nadleśnictwie Pomorze, jednak w bieżącym roku nie przewiduje się rozprzestrzenienia epidemii w takim stopniu, aby można było zaniedbać akcji chemicznej.

Obecnie prowadzi się w lasach prace progностyczne, mające na celu powtórne sprawdzenie zagrożenia, ustalonego w sierpniu na podstawie obserwacji lotu motyli szkodnika.

Prace te, jak i zwalczanie prowadzą nadleśnictwa pod nadzorem Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych. Kierownictwo naukowe sprawuje Instytut Badawczy Leśnictwa, poprzez specjalnie powołaną swoją placówkę terenową — Stację Ostry Naukowej, mieszcząca się w Szerokim Borze na terenie Nadleśnictwa Pisz. Ocena stopnia zagrożenia wydana na podstawie obserwacji przez Stację Ostry

Naukowej decyduje o przeznaczeniu do zabiegu chemicznego każdego oddziału lasu.

Przed rozpoczęciem omglawiania lasu okoliczna ludność zostanie powiadomiona, przy pomocy ogłoszeń w urzędach gmin i wioskach o obowiązujących środkach ostrożności, które mają na celu uniknięcie strat w pasiekach, oraz ochronę ludzi i zwierząt przed szkodliwym wpływem preparatów chemicznych.

W obrębie 3 km od granicy omglawiania należy przetransportować do wyznaczonych miejsc, a nadto w odległości 500 m od lasu należy przykryć studnie w dniu zabiegu, zabezpieczyć paszę dla zwierząt domowych na 14 dni, jak też nie wypaszać zwierząt w tym okresie. Tereny objęte zabiegiem chemicznym będą oznakowane przy drogach i ścieżkach tablicami ostrzegawczymi.

Omglawianie będzie prowadzone z samolotów preparatem importowanym z Francji o nazwie Decis. Decis oparty jest na piretroidach, substancjach organicznych, o silnych właściwościach owadobójczych, ale nie trujących dla ludzi i zwierząt. Nie trujące — nie oznacza jednak całkowitego nieszkodliwego. Okres karencji, to jest rozkładu piretroidów na proste, nieszkodliwe związki chemiczne, został ustalony przez Ministerstwo Zdrowia na 14 dni, po upływie których nie będą obowiązywały żadne zakazy i ograniczenia w zbiorze jagód, grzybów i ziół w lasach objętych zabiegiem.

Ponieważ zakończenie akcji chemicznej jest przewidziane około 15 czerwca — w lipcu będzie już można zbierać owoce runa leśnego na całym Pojezierzu bez ograniczeń.

mgr inż. BOGUSŁAW ORŁOWSKI
Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Białymstoku

Próba próbie nierówna

Jeszcze do niedawna przy każdej nadarzającej się okazji rolnicy poruszali problem zbyt niskich cen mleka w porównaniu do kosztów produkcji. Z aplauzem przyjęli więc wiadomość o podwyżkach. Jednakże z sygnałów, jakie docierały do nas od dostawców wynika, że nie zawsze dostają za mleko tyle, ile rzeczywiście się należy. Rzecz zasadza się w nierzetelnej ocenie jednostek tuszczowych, w ich zaniżaniu.

Z interwencją w tej sprawie zwrócili się do nas gospodarze z Hornowa, gmina Dziadkowi-

później przyjechało do zlewni dwóch przedstawicieli z Zakładu Mleczarskiego w Bielsku Podlaskim, by dokonać próby. Ocenili próbę mleka od wszystkich dostawców (około 180 rolników). Kiedy zorientowaliśmy się, że jednostki tuszczowe są z reguły zaniżone, zwołaliśmy komisję złożoną z dostawców, obecny był również instruktor z Zakładu Mleczarskiego, obsługujący nasz rejon, Jan Hermaniuk. Komisja wyrywkowo pobrała próbę z jednorazowej i miesięcznej dostawy. Wykazało ono zaniżenie tuszczu w mleku o 0,5 do jednostki. Wyszło na to, że na przykład mleko Wilhelma Tatarczuka zawiera 3,3 proc. tuszczu, a nie jak ocenili bielska mleczarnia — 2,9. Włodzimierza Maciuka

nie 3,2 proc., a 4,1. Jeśli wziąć pod uwagę, że jednostka kosztuje 3,30 zł łatwo obliczyć, ile tracą rolnicy tylko na jednym litrze.

Po udowodnieniu oceny na niekorzyść rolników o zaistniałym fakcie poinformowano Gminny Związek Kółek i Organizacji Rolniczych oraz kierownictwo Zakładu Mleczarskiego. Dyrektor zakładu i kierownik działu skupu obiecali przyjechać do Hornowa i sprawę wyjaśnić na miejscu. Miało to nastąpić w ciągu trzech dni. Niestety, nikt się nie zjawił. Rolnicy znów pojechali do dyrektora. Usłyszeli, że decyzyjnie absolutnie zmienić się nie da. Czy rzeczywiście?

Nie jest to jedyny przykład nierzetelnej obsługi rolników, jakich dostarcza nam redakcja poczta i skargi zgłaszane osobiste.

— Parę lat temu, mówi Władysław Zaniwski z Szepietowa, przekazałem gospodarstwo synowi i otrzymuję za to z 20 na tysiąc złotych miesięcznie. Mieszkam z synem w tym samym domu, lecz osobno. Nie mogę dostać należnego mi przydziału węgla. W GS moją żonę nie przysługuje mi gdyż gospodarstwo przekazałem jej samotnie. Czy dlatego mam marznąć? Kiedy rzeczywiście zapali się dla rolników zielone światło?

(Jas)

Białystok pod palmami

Któż z białostoczian wie, że w świecie jest jeszcze jeden Białystok. I to gdzie? Pod palmami, w gorącym klimacie Izraela na trasie między Tel Avivem a Jerozolimą, nie opodal miasta Jahud znajduje się osiedle o nazwie Białystok. Złożyli go emigranci żydowscy tuż po ostatniej wojnie.

Białystok to osiedle kilkudziesięciu dymków jednoro-

dzinnych. W samym centrum wznosi się monumentalny pomnik poświęcony martyrologii Żydów z białostockiego getta. Ulobionym miejscem spotkań mieszkańców jest klub, gdzie w głównej sali, na ścianie umieszczono rysunek ratunku z białostockiego Rynku Kościuski. I zjeść tam można znakomite potrawy, w tym „śledź po białostocku” — specjalność miejscowej gastronomii.

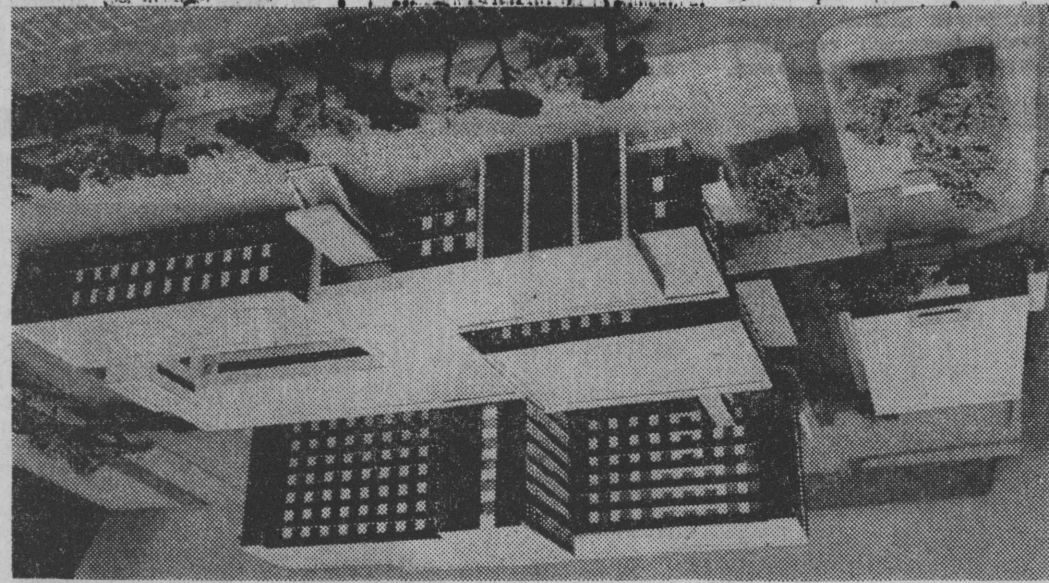
(Ik)

Pracownik informuje

Pracownik przy ustalaniu prawa do podwyższonego zasiłku rodzinnego. Składniki wynagrodzenia oraz inne świadczenia, nie podlegające wliczeniu, wnoszenia się w § 4 załącznika nr 1 do rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 31 maja 1974 roku w sprawie zasiłków rodzinnych, w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem tegoż ministra z 13 grudnia 1976 r. (Dz. U. Nr 40, poz. 239). Dodatek za pracę nocną nie jest w tym wykazie wymieniony. (Odp. p. Zenobii S. z Elku).

EMERYTURA CHŁOPO-ROBOTNIKA

Prowadzą male gospodarstwo rolne i jednocześnie pracując jako robotnik w państwowym przedsiębiorstwie.



Instytut Pediatrii Akademii Medycznej w Białymstoku (makieta). Koszt: 603,3 mln zł. Normatywny cykl realizacji: 65 miesięcy. Wpłaty można dokonywać na konto nr 5021-3636-132 w II Oddziale NBP w Białymstoku z zaznaczeniem „Budowa Instytutu Pediatrii”.

Czy powstanie Instytut Pediatrii?

(INF. WL.) To pytanie zadajemy sobie od dawna. Już bowiem w latach pięćdziesiątych powstała potrzeba wybudowania w Białymstoku dużego szpitala dziecięcego, który by obsługiwał cały północno-wschodni region; szpital taki jednak dotychczas nie powstał, tymczasem leczenie pediatryczne znalazło się w sytuacji wręcz katastrofalnej, istniejąca bieżąca pęka w szwach. Dlatego też dzisiaj trzeba wrócić do koncepcji sformułowanej w minionym dziesięcioleciu — rozpocząć budowę Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej. Zależy nam w nim kliniki, przychodnie, zaplecze diagnostyczne i laboratoryjne oraz pracownice naukowe.

Ostatnio coś się w tej sprawie ruszyło. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej

gotowe jest wprowadzić tę inwestycję do planu. Generalnym wykonawcą zgłosiło się być Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Kilka dni temu z udziałem zainteresowanych stron omówiono możliwości ewentualnego rozpoczęcia budowy jeszcze w tym roku. Dyrektor BBPB, Lucjan Chojnowski stwierdził, że już za kilka miesięcy można by rozpocząć prace przygotowawcze. Akademia Medyczna posiada przygotowaną dokumentację i gotowa jest do przekazania placu budowy (przy ul. Podedwornego, za Państwowym Szpitalem Klinicznym. Pomoc zadeklarowały zakładowe organizacje „Solidarności” w BBPB i AMB.

(Jch)

Piosenki włoskie z... Wrocławia

Od sześciu lat we Wrocławiu mecenasem w dziele popularyzacji pieśni i piosenek włoskiej jest zespół „Terra”. Wokalny zespół, kierowany w br. przez Bugarę Dimco Anielową, rekrutuje się spośród amatorów wspólnego śpiewania — studentów obokrajowców Politechniki Wrocławskiej. Większość członków zespołu stanowią studenci bułgarscy, kubańscy, a także studenci z krajów afrykańskich.

(Z.Z.)

Z „centymetrem” w świat

Niewielu rodaków wie, że sprzedajemy za granicę nie tylko statki, samoloty, cukrowe itp. „giganty”, ale również tak pozornie drobne przedmioty, jak... przybiory krawieckie, zwane popularnie centymetrami. Ich jedynym w Polsce wytwórcą jest rzemieślnicze przedsiębiorstwo „Elektromet”, a na ok. 4 mln sztuk rocznej produkcji — ponad 1/3 trafia do odbiorców zagranicznych.

Na liście importerów tych wyrobów znajdują się kraje czterech kontynentów, m.in. RFN, Wenezuela, Chile i Ghana. W ubr. sprzedano za granicę ponad 800 tys. sztuk; w br. szanse niemal podwojenia tej ilości.

(F.P.)

Na stomatologów czeka praca i mieszkania

Brak lekarzy stomatologów w woj. białostockim — uroda do poważnego problemu. Na 650 tysięcy mieszkańców istnieją zaledwie 232 poradnie stomatologiczne. Brak ich odczuwa przeważnie wieś, gdzie pomoc dentysty jest najbardziej potrzebna.

Na stomatologów czeka w terenie praca w ośrodkach zdrowia i przygotowane specjalnie dla nich mieszkania. Np. w Michałowie oferują mieszkanie 2-pokojowe, w Dubierzynie (gmina Bielsk Podlaski) czeka mieszkanie 3-pokojowe, w Dąbrowie Białostockiej zapewniona jest mieszkanie 2 i 3-pokojowe. Ładne mieszkania przygotowane w Lewkowie Starym, Siemiatyczach, Mielniku, Ostrochodzie, Kuźnicy, Rozdrance, lecz nie jest to jeszcze pełna lista. A więc praca jest,

(As)

„Leśne rezerwy” opałowe

Wciąż, niestety, widat kolejki po węgiel w większych składach opałowych. Rolnicy na rzekają na nieryzykowność dostaw lub ich niedobór i mają rację. Tyle, że racją w plecu nie napalą!

Nie negując ich potrzeb i prawa do węgla, warto przypomnieć jednak o powstających rezerwach opału, jakie kryją w sobie leżące na ogół znacznie bliżej wsi niekopane — lasy.

Obok przygotowywania co roku znacznej ilości drewna opałowego — tzw. grubian (w ub. r. np. na nabywców czekało 1,5 mln u szes. tego cenowego w warunkach większych opłat) lasy państwowe są też nie docenioną na ogół rezerwą posuszu (który trzeba wyrabiać też samemu) oraz tzw. leżaniny, sprzedawanych chętnym po symbolicznych wprost cenach. Tyle tylko, że chętnych jest — mimo braków węgla w składach — wciąż mało.

Tak więc, nie rezygnując z węgla, wydajcie się, że póki go brak — warto szukać, sięgnąć po leśne rezerwy opału!

(J.K.)

Pracownik informuje

PRACA NAKŁADCZA A NAGRODA JUBILEUSZOWA

Stosunek pracy nakładczej (chłupnictwo) jest pod wieloma względami zbliżony do stosunku pracy. Jednakże nie jest z nim tożsamy. Obowiązujące przepisy nie przewidują wliczenia okresu pracy nakładczej do okresu pracy uprawniającego pracownika do nagrody jubileuszowej. (Odp. o. Irenei K. Białostocki).

Pracownik przy ustalaniu prawa do podwyższonego zasiłku rodzinnego. Składniki wynagrodzenia oraz inne świadczenia, nie podlegające wliczeniu, wnoszenia się w § 4 załącznika nr 1 do rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 31 maja 1974 roku w sprawie zasiłków rodzinnych, w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem tegoż ministra z 13 grudnia 1976 r. (Dz. U. Nr 40, poz. 239). Dodatek za pracę nocną nie jest w tym wykazie wymieniony. (Odp. p. Zenobii S. z Elku).

EMERYTURA CHŁOPO-ROBOTNIKA

Prowadzą male gospodarstwo rolne i jednocześnie pracując jako robotnik w państwowym przedsiębiorstwie.

wzięte z życia

Boleję nad stanem naszej narodowej gospodarki. I jej kolosalnym zadłużeniem zagranicznym. Jak więc teraz pomóc? I ja nad tym często się zastanawiam. Może poszukaj ukrytych skarbów? Gdzie się ich szuka? Wszędzie ludziska opowiadają o zakopanych skarbach.

Pamiętam, że przed dwudziestu laty w trójkę ruszyliśmy w poszukiwanie skarbów po różnych zakątkach ówczesnego, jeszcze nie okrojonego województwa białostockiego. Ze zmiennym szczęściem.

Najpierw natknęliśmy się między Jastoniową a Korycinem na zakopaną złotą kobyłę. Ukrył ją na wzgórzu zwanym Szubienicą jakiś starodawny wojownik.

Wzgórze Szubienica nie leży na terenie mojej gromady. Po zezwolenie pana wójtowskiego udać do Jastoniówki albo do samych Moniek.

Przewodniczący miał problem z głową. Kobyłę szukaliśmy niegłownie. Zmierzała nas urzędowa mitręga. Bez większego skutku. Ale opuszczając Szubienicę byliśmy święcie przekonani, że kobyła musi tam być. Czy nie warto więc jej znowu poszukać?

Wędrowaliśmy za skarbami po Pojezierzu Suwalsko-Augustowskim. Ileż ich po-

A może skarby?

Odnaleźć złotą kobyłę, szkapę, to byłaby dopiero gratka.

Kobyłę złokalizowaliśmy dość dokładnie. Ale zaraz wyskoczył pierwszy problem: jak dostać urzędowe zezwolenie na szukanie takiego skarbu? Udałmy się do Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Korycinie. Przewodniczący Prezydium GRN nie ukrywał swego zdumienia i zaobrazowania.

— Złota kobyła? To żart. — Jaki tam żart. Prawda. — Panowie są tego pewni?

— Oczywiście. — To sobie szkapcie. — Bez urzędowego zezwolenia? Ani nam się śni. — Czy ja mam je wydać? — Chyba tak. Pan tu jest gospodarzem.

Przewodniczący Prezydium GRN poskrobał się po głowie. Chwilę nie nie mówił. Myślał. Intensywnie myślał. To wyraźnie było widać.

— Trudna sprawa — powiedział zakłopotany po chwili.

— Ale jakoś musimy ją zatutwić.

— Panowie, ja takiego papierka nikomu w życiu jeszcze nie wystawiałem. — Będzie pan pionierem. — Wam łatwo się śmiać. — Znowu nastąpiła dłuższa chwila urzędowej medytacji. W pewnym momencie przewodniczący nieco się rozweślił.

— Przepraszam, czy ta kobyła jest zakopana po wschodniej czy zachodniej stronie rzeczki?

— Po zachodniej.

— Tak myślałem. Przewodniczący wyprostował się.

topionych w tamtejszych wiochach, jeziorkach! W Necku ponoć zatopiono kiedyś złote dzwony. Ich dzwienie rozlega się zwłaszcza późną jesienią. Przy obecnej technice pomiarowej może udałoby się dokładnie zlokalizować miejsce zatopienia złotych dzwonów! Wydobywano się przecież z dna mórz i oceanów wraki statków wraz ze skarbami tkwiącymi na pokładach.

Pełno też skarbów w „bielach” nadbiebrzańskich i nadnarwiańskich. I myśmy ich wtedy szukali. Szczególnie kuszą nas potężny skarb nad rzeczką Nerś, niedaleko Moniek. Pamiętam, że jeden z gospodarzy to kobyłę odwiódł nas od dalszych możliwości poszukiwań.

— Ziemia, kochani panowie, to wielka maselnica. Ciepło się rusza, drga i wyrzuca różne glazy na powierzchnię. O, patrzcie, na moje pole. Ile na nim kamieni, których nie było zeszłego roku.

— Ciekawe, ciekawe... — Otóż nie ma sensu kopać wam za skarby. Wystarczy trochę poczekać, a ziemiska maselnica wyrzuci na wierzch także te wasze skarby. Ręczę słowem honoru.

Uwierzyliśmy logicznie, nie rozumując gospodarnie. Bóg wie, czy nie darza z Bogusze. Czy nie warto dziś sprządnąć jego przepowiedni? Może istnieć ziemiska maselnica wyrzuciła już na powierzchnię potężne złote samorodki lub wyszadane diamentami kobyły?

Panowie, trzeba pomóc udręczonej gospodarcie. Hajda po skarby!

ST. STARAD

„Leśne rezerwy” opałowe

Wciąż, niestety, widat kolejki po węgiel w większych składach opałowych. Rolnicy na rzekają na nieryzykowność dostaw lub ich niedobór i mają rację. Tyle, że racją w plecu nie napalą!

Nie negując ich potrzeb i prawa do węgla, warto przypomnieć jednak o powstających rezerwach opału, jakie kryją w sobie leżące na ogół znacznie bliżej wsi niekopane — lasy.

Obok przygotowywania co roku znacznej ilości drewna opałowego — tzw. grubian (w ub. r. np. na nabywców czekało 1,5 mln u szes. tego cenowego w warunkach większych opłat) lasy państwowe są też nie docenioną na ogół rezerwą posuszu (który trzeba wyrabiać też samemu) oraz tzw. leżaniny, sprzedawanych chętnym po symbolicznych wprost cenach. Tyle tylko, że chętnych jest — mimo braków węgla w składach — wciąż mało.

Tak więc, nie rezygnując z węgla, wydajcie się, że póki go brak — warto szukać, sięgnąć po leśne rezerwy opału!

(J.K.)

TERESA I WŁADYSŁAW TATARCZUKOWICZE WSPOMNIENIA, PIW 1981, nakład 20.000 egz., str. 220, cena 50 zł.

Wznowienie autobiografii wielkiego polskiego uczonoego jego żony; pierwsze wydanie książki było wydarzeniem na rynku księgarskim.

JERZY DUDA, FRANCISZEK DZIOMEK — ZBIÓR ZADAŃ MECHANIKI TECHNICZNEJ Wydawnictwa Szkolna i Pedagogiczne 1980, nakład 30.000 egz., str. 164, cena 12 zł.

Książka przeznaczona dla uczniów techników i liceów zawodowych.

MOLIER — ŚWIĘTOŚĆ Wydawnictwo Łódzkie 1981, nakład 50.000 egz., str. 132, cena 20 zł.

Znana sztuka wydana w serii „Biblioteka Lektur Szkolnych”

GUDMUNDUR DANIELSON — PO OMACU Wydawnictwo Poznańskie 1981, nakład 10.000 egz., str. 116, cena 22 zł.

Powieść współczesnego autora islandzkiego. Akcja dzieje się w osadzie rybackiej i zawiera wiele sensacji.

ODSZKODOWANIE Z POWODU CHOROBY

Odszkodowanie od zakładu pracy z powodu trwałego lub długotrwałego (ponad 6 miesięcy) zezwolenia na zdrowie może być udzielone w razie wypadku przy pracy albo choroby zawodowej, stwierdzonej orzeczeniem wojewódzkiego inspektora sanitarno — epidemiologicznego. Wskazane przez Czytelniczkę zezwolenie nie kwalifikuje się jako choroba zawodowa. Wykaz chorób zawodowych określa rozporządzenie Rady Ministrów z 20 listopada 1974 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 100) (Odp. p. Tadeuszowi L. Białostocki).

Odszkodowanie od zakładu pracy z powodu trwałego lub długotrwałego (ponad 6 miesięcy) zezwolenia na zdrowie może być udzielone w razie wypadku przy pracy albo choroby zawodowej, stwierdzonej orzeczeniem wojewódzkiego inspektora sanitarno — epidemiologicznego. Wskazane przez Czytelniczkę zezwolenie nie kwalifikuje się jako choroba zawodowa. Wykaz chorób zawodowych określa rozporządzenie Rady Ministrów z 20 listopada 1974 r. (Dz. U. Nr 45, poz. 100) (Odp. p. Tadeuszowi L. Białostocki).

Pierwsze oferty pomocy

Dwa tygodnie temu, 28 kwietnia, publikowaliśmy apel Społecznego Komitetu Adopcyjnego Budynków przekaza-nych decyzją egzekutywy KW w Łomży na potrzeby służby zdrowia o udzielenie pomocy przy budowie obiektu. Członkowie prezydium „SKAB-u” dyskutujący w każdy czwartek w godz. 17-19 w lokalu łomżyńskiej „Solidarności” zarejestrowali już pierwsze oferty pomocy indywidualnej i zbiorowej.

Pomoc w robotach niefachowych zadeklarowało 42 członków „Solidarności”, pracownicy Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Pozwogaz” w Łomży oraz 8 ślusarzy z tego zakładu. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Zakładzie Energetycznym w Łomży, za aprobatą kierownika Jerzego Bilmina, zlo-

żyła ofertę wykonania zasilania energetycznego w obiekcie. Łomżyński rzemieślnik Ry-szard Wiśniewski i Wacław Jastrzębski zobowiązali się wskazać dwóch pracowników budowlanych i opłacić we własnym zakresie ich 10-dniową pracę na budowie zespołu przychodni. Wpłacili ponadto na konto SKAB-u kwotę 2 tys. zł.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie na budowie potrzebni będą głównie pracownicy wykwalifikowani, a przede wszystkim tynkarze, betoniarze, zbrojarze i posadzkarze. Swa pomoc można będzie zgłosić m.in. na dzisiejszym (14 bm.) zebraniu „SKAB-u”, które odbędzie się o godz. 17 w lokalu NSZZ „Solidarność” przy ul. Armii Czerwonej 22 w Łomży. (jtb)

Z ruiny wyrósł dom

Krzyż, jaki w roku szkolnym 1971/72 przeżywał Internat Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży nie ma sobie równego, ani wcześniej ani później. Kroniki notowały wówczas: „Kompletna ruina, zniszczone meble, sale, urządzenia. Warunki socjalno-mieszkaniowe uraga-ja godności ucznia. Do tego dołączył się konflikt między młodzieżą a wychowawcami i kierownictwem internatu, a „Sztandar Młodych” w lutym 1972 r. określił tę placówkę mianem najgorszej w kraju.

Do tej tragicznej sytuacji doprowadziły przede wszystkim błędy w pracy kierownictwa placówki. Cóż to jednak mogło obchodzić uczniów, pragnących godziwych warunków życia i nauki?

W marcu 1972 r. kierownictwo internatu objął mgr Aleksander Lasek — pedagog, znany działacz ZHP.

— To co zobaczyłem w internacie, po objęciu kierownictwa przeraziło mnie. Dlatego za główny cel pracy postawiłem sobie stworzyć młodzieży jak najlepsze warunki mieszkaniowe, do nauki, pracy, wypoczynku, uczynić internat drugim domem dla jego mieszkańców. Nie było to zadanie łatwe. Dlatego posta-

Batalia o drogę

W centrum Olecka powstało nowe osiedle spółdzielcze „Zielone”, które swą nazwę zawdzięcza chybą ocalamy mimo prac budowlanych drzewom. Obecnie trwa ostatnia kosmetyka polegająca na budowie ciągów pieszych, zaniewie trawy. Dla około 200 rodzin powstaje mały kompleks obiektów sportowo-rekreacyjnych. Już teraz można zauważyć, że będzie to najładniejsze osiedle w Olecku. Starsza, wybudowana przed dwoma laty część, została w zasadzie już zagospodarowana gdyby nie droga dojazdowa do parkingu od strony ulicy Lenina. Zbudowana z lanego betonu przed dwoma laty, w kilka miesięcy później została rozbita. Gazonowa musiła położyć tu instalację. Przesunięcie przewodów o półtora metra, na trawnik, nie wchodziło w rachubę, bo tak był sporządzony plan.

Kosztyrosz natomiast nie przewidywał naprawienia drogi po założeniu instalacji gazowej? Tak odpowiedziano z gawozi na interwencję pisma oledkiej spółdzielni. — Wiceprezes spółdzielni Stanisław Olekniak atakowany przez posiadaczy czterech kółek łamających na drodze resory pokazał odpisy dwóch pism adresowanych do naczelnika — nie pokazał natomiast żadnej odpowiedzi. Naczelnik tej dać nie raczył. (iw)

wilem przede wszystkim na młodzież — jej samorządność, aktywność i pracę. Samorząd internatu natychmiast przystąpił do pracy. Rozpoczęto remont i modernizację placówek. Uczniowie w warsztatach szkolnych wykonywali szafy i inne meble. Urządzili własne pokoje, porządkowali też teren wokół internatu.

W 1977 roku internat przekształcono w Bursę Szkolnictwa Zawodowego nr 2. Dziś zamieszkuje tu 220 chłopców z Pedagogicznego Studium Technicznego. Technikum Przemysłu Drzewnego, Zasadniczej Szkoły Drzewnej, Technikum Mechanicznego i Elektrycznego, Liceum Mechaniczno-Zawodowego, Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Liceum Ogólnokształcącego. Koszmar-ny obraz sprzed 9 lat odszedł w zapomnienie. Dzisiejszy wygład sal mieszkalnych i efekt zbiorowego wysiłku młodzieży i kadry pedagogicznej bursy. Jest tu czysto, sprzą-ty i meble utrzymane w najwie-kszym poszanowaniu. Dzięki dużej operatywności samorzą-du mieszkańców, którego członkowie rekrutują się z drużyny ZHP, stworzono dobre warunki do rozwoju kultury i sportu w czasie wolnym od zajęć.

W ogólnopolskim współza-wodnictwie o tytuł produkują-cego internatu, łomżyńska placówka zdobyła dwukrotnie pierwsze miejsce. Symboliza samorząd mieszkańców z kadry pedagogiczną przynosił więc tu konkretne rezultaty.

Przed kilkoma dniami w Łomży odbyła się miła uroczy-ność. Bez wzniosłych przemówień, fety, błyszczących me-dalami piersi. W kameralnym nastroju wręczono Bursie Szkolnictwa Zawodowego nr 2 Medal Komisji Edukacji Na-rodowej. Przedstawiciel samorządu bursy — Henryk Czar-kowski powiedział po zakoń-czeniu uroczystości:

— Ten Medal jest dla nas dużym wyróżnieniem. Zawie-ra się w nim wiele lat mo-dernej pracy uczniów i kadry pedagogicznej — wychowawczej, nad przetrwaniem do życia naszego drugiego domu. Jest to jednocześnie bodziec do dalszej pracy. (klos)

W kilku wierszach

● Księgarnia w Gołdapi 18 maja br. w godz. 11-17, a Księgarnia w Elku przy ul. Wojska Polskiego następnego dnia o tej samej porze prowadziła będą zakup i sprzedaż książek antykwarycz-nych. Zapraszamy. (jot)

● W najbliższą niedzielę, 17 bm. w leszczynówce Pranie, obecnie Muzeum im. K. I. Gałęzińskiego, wystąpi chór akademicki Akade-mii Rolniczo-Technicznej z Ol-sztyny. Początek o godz. 13. Or-ganizatorzy serdecznie zapraszają okolicznych mieszkańców oraz turystów i wczasowiczów prze-bywających w pobliższych ośrod-kach wypoczynkowych. (h)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Dla obiektywnej obserwacji kontroliujący występował w cywilnych ubiorach, nie ko-zarzystali ze zników przy kupnie biletów, a w czasie jazdy bacz-nie przyglądali się poczynani-om kierowców i pojazdów. Wnioski z kontroli utworzyły dość pełny i nie ukrywajmy, raczej czarny obraz funkcyjono-wania transportu osobowego PKS. Na ów obraz składają się nie tylko powszechnie znane kolosalne braki części zamien-



Na placu zawsze znajdują się potencjalni nabywcy, którzy uważnie taksują wzrokiem ofe-riowane do przedśprzedaży samochody.

Sprzedż z przeceną

Swego czasu oddział su-walski białostockiego „Polmozytu” przejął część obowiązków w dziele sprzedaży samochodów. Z pewnością była to zapowiedź pewnej przynajmniej popra-wy w świadczeniu usług, do-tyczających bardzo kłopotli-wych samochodów, które przed-siębiorstwo, umożliwienie mieszkańcom woj. suwalskiego odbierania samochodów bez-pośrednio w Suwałkach. Czę-ściowo rzeczywiście tak się stało.

1 marca br. przysłano tam transport 161 „Syren 105 L”. Do 24 marca Komisja „Polmo-zytu” z Białegostoku doko-nywała odbioru jakościowego i przeceny 160 (tak, tak!) sa-mochodów. Przeceny, w gra-nicach do 4 tys. zł, spowodowa-ły przedśprzedaż wszystkich z tym dopasowaniem drzwi i uszkodzeniami żółtego lakie-ru (jako że wszystkie „Syren-ki” były właśnie w tym ko-lorze).

Aktualna cena tego pojazdu wynosi 125 tys. zł. Jednak

„Polmozyt” zaczyna znowu stosować cenowy rozrób na równej drodze. Za opony ra-dialne, borygo i płyn hamulco-wy trzeba dopłacić w sumie 1208 zł. Opony — zgoda, ale dlaczego akurat płyn hamul-cowy?

I jeszcze jedno: dopłatę o-wą trzeba uiszczać na pocztę, znajdującej się w centrum Su-walk, gdy tymczasem „Polmo-zyt” mieści się raczej na przedmieściu i kilka kilometrów trzeba przepedałować. Tymczasem prawie naprze-ciw, w biurcu Przedsiębior-stwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej znajduje się agencja PKO, gdzie jednak pracownicy nie chcą przyjmować większej ilości wpłat, o-bawiając się sfałszowania, że niebezpieczne jest później nosić oświadczenia sumę pieniędzy na pocztę, jako że agencja nie dopracowała się jeszcze konwojanta. (kf)

Fot. Krzysztof Swiderski



Ireneusz Warzyn — mechanik gwarancyjny z suwalskiego „Polmozytu” w ramach przeglądu „zerowego” naprawia podnośnik szyby w „Syrenie”.

Z UKOSA

Za dwie stowy

Po każdej naszej interwen-cji w sprawie funkcjonowania PKS otrzymujemy z tereno-wych oddziałów tego przed-siębiorstwa wyjaśnienia, w których zapewniamy się nas, że podobne przypadki w przy-szości będą eliminowane. Ale codzienna poczta, jak rów-nież telefoniczne sygnały od czytelników utwierdzają nas w przekonaniu, że autorzy od-powiedzi na krytykę zwyczaj-nie zbywają sprawę, uważając że jest ona zakończona wraz z wystaniem pisma do re-dakcji.

Mieszkaniec Łomży — Ry-szard Kotakowski przysłał nam list, w którym sygnalizu-je niebezpieczne zjawisko po-

jawiające się wśród pracow-ników kontroli przewozów PKS. „W dniu 13 kwietnia — czy-tamy w liście — jechałem z Łomży do Radziłowa. Dałem kierowcy do skasowania bi-let, kupiony w kiosku „Ruch”.

W Kownatach była kontrola biletów. Rewizor powiedział, że bilet jest niedobry, a świadczy — Jan B. ze wsi Cechy i Zbigniew W. z Jedwabnego mogą potwierdzić fakt wyko-nania przez rewizora kilku dodatkowych dzieł w bilecie długopisem. Rewizor zwró-cił kierowcy uwagę, że ka-suje nieważne bilety, a mnie poprosił o dowód osobisty z jednoznaczna propozy-cją: dwie stowy dla mnie, albo cztery dla państwa na mandat. Zgodziłem się na mandat dla państwa, którego jednak nie opłacił do momen-tu wyjaśnienia całej sprawy. Ustaliłem, że rewizor nazwa-ł się Henryk Malinowski i pra-cuje w łomżyńskim Oddziale PKS”.

Tyle list. Rzecz całą po-zostawiamy bez komentarza, o-czekując od dyrekcji Oddziału PKS w Łomży zajęcia stano-wiska w tej sprawie. (klos)



„Syrenka” przeceniona, więc niby darowemu koniowi nie zagłada się w zęby, tym niemniej trzeba zobaczyć, czy jeszcze nie ma w środku ja-kiejś „niespodzianki”.

Na zastrzyk — już bliżej

W Elku na kilka przycho-dni lekarskich (ogólnych, spe-cjalnych, branżowych) jest ty-lko jeden gabinet zabiegowy, w którym dokonywane sa za-strzyki: w przychodni przy ul. Kościuszki, w południowej części miasta. Miasto zaś roz-rasta się najintensywniej wła-snie na północ.

W zrozumieniu trudności, na jakie narażeni sa pacjenci zamieszkujący odległe od ul. Kościuszki dzielnice. Zespół Opieki Zdrowotnej w Elku u-ruchomi w najbliższym czasie, prawdopodobnie w II kwarta-le br. nowy, obszerny gabinet zabiegowy o dwóch osobnych działach: dla dzieci i dla do-

Przed Zjazdem ZMW w Suwałkach

By idea stała się rzeczywistością

Na kilka dni przed I Woje-wódzkim Zjazdem reaktywo-wanego Związku Młodzieży Wiejskiej w Suwałkach roz-mawiamy z przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Or-ganizacyjnego Aleksandrem Czuprem.

GW: Kiedy przed paroma miesiącami rozpoczęła dzia-łalność TKO była was mała garstka. A teraz?

AC: Jest już nas 620 sku-pionych w 40 kołach. Nie jest to liczba duża, ale każdy do-słownie dzień przynosi zmia-nę, powstają nowe koła.

GW: Mimo wszystko jest to liczba niewielka. Czy nie oba-wiasz się, że ZMW będzie u-bogim kręwym wielotysięcz-nego ZSMP?

AC: Absolutnie nie. Roz-wój ZMW to tylko kwestia czasu. Te 40 kół powstało w 14 gminach, przede wszyst-kiem na zachodzie województwa w gminach Pisz, Orzysz, Wy-dminy i Biała Piska. Tak więc mamy jeszcze ogromne rezer-wy, bo województwo to sta-d, że nie wszędzie jeszcze za-daliśmy dotrzeć ze swoim pro-gramem. Wiad nie dociera tam, nie docierają nasze pra-sa, nie docierają wszędzie nasi działacze, bo jest ich bar-dzo mało. Jeśli więc gdzieś powstaje koło, to dzieje się w sposób zupełnie samorzu-ty, oddolny, bez inspiracji z wewnątrz.

GW: Znam przypadki, że koła ZMW powstają na bazie kół ZSMP. Bywa, że po prostu ZSMP przemianowano na ZMW. Czy nie grozi to tym, że takie koła, podobnie jak poprzednio, nie nie będzie ro-bić? Przecież to są ci sami lu-dzie.

AC: Ale zupełnie inny, bu-dowany od dołu, przez samych członków koła, program. Jeśli takie koła niewiele robiło, to m. in. dlatego, że narzucono z góry program przez ZSMP, wcale nie musieli odpowiadać problemom tego koła. A po drugie — tak się składa, że ZMW powstaje tam, gdzie by-ła jakaś działalność, gdzie coś

się działo i przed jego powsta-niem. Jeśli nawet członkowie ZSMP wstępują do ZMW, choć wcale nie jest to zjawisko ma-sowe, to decyduje o tym wła-snie atrakcyjność programu, który zakłada maksymalne wy-korzystanie inicjatywy oddolnej. Po prostu jest gene-ralne założenie, że związek jest dla młodzieży wiejskiej, a nie młodzieży dla związku.

GW: Jest to idea. A jak ma to wyglądać w praktyce?

AC: Właśnie tak, że pro-gram ma być praktycznie bu-dowany przez konkretne ko-ła, konkretnych wychodzą-cych w skład tego koła, lu-dzi. Jeśli np. jakieś koło uz-na, że powinno podjąć czyn społeczny, to bardzo dobrze. Ale nie będzie tak, że człon-kiem jakiegoś koła kazano iść na czyn. Młodzież z jakiegoś wsi najlepiej przecież wie, co jest tam potrzebne najbar-dziej. Ogniwo nadrzędne bę-dzie przede wszystkim po to, by pomagać w realizacji in-icjatyw koła.

GW: To konkrety. Ale jest przecież program ogólny.

AC: Tak. Jest to program, który najogólniej ma służyć całej wsi polskiej, a szczegó-lnie zamieszkującej tam mło-dzieży. Wielkie znaczenie ma np. działalność w sferze nie-materiałnej. Np. do tej pory wiejskie dziecko słyszało —

ucz się, bo jak nie będziesz się uczył, to będziesz musiał zostać na wsi i ciężko pracować. ZMW będzie dążyć do tego, by rodzice mogli mówić inaczej — ucz się, byś mógł lepiej pracować na swoim gos-podarstwie.

— Oczywiście młodzież tyl-ko wtedy zostanie na wsi, je-śli ta praca będzie lepsza, bar-dziej opłacalna, jeśli zaspoko-jone będą w większym stopniu potrzeby młodego po-kolenia w sferze materialnej i kulturalnej.

— ZMW będzie walczył o zmianę mentalności chociażby i przez to, że wystąpi przeciw-budowie knajpy we wsi, a popierać będzie budowę szko-ły, ośrodka zdrowia, czy do-mu kultury. ZMW wystąpi przeciw zaorywaniu boisk sportowych na wsi i jedno-cześnie przeciw budowie domu letniskowego na gruntuach rolniczych. Do tej pory na wsi najlepiej czuli się ci, któ-rzy przeżywali tu sezonowo, ZMW walczyć będzie o to, by na wsi dobrze czuli się mieszkańcy wsi.

GW: Co po jeździe?

AC: Członkowie ZMW, któ-rych będzie przybywało, to jest to rzeczywista organizacja młodzieży wiejskiej, będą dą-żyć do tego, by ta idea stała się rzeczywistością.

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał (stk)

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

ŁOMŻYŃSKIE

ŁOMŻA: W czwartek (14 bm) o godz. 18 w świetlicy LSM paw. ABC odbędzie się eliminacja 18 eliminacji w ramach I Festiwalu Piosenki Dziecięcej.

Od piątku (15 bm.) do niedzieli (17 bm.) codziennie o godz. 18 trwać będą imprezy dni kultury osiedli mieszkaniowych. W programie: turnieje rodzinne, zawody rekreacyjne, koncerty, kiermasze książki i prasę, koncerty kapel ludowych (piątek — os. Wawrzynińskiego, sobota — Jantar, niedziela — os. 23-lecia PRL). Również od piątku do niedzieli w ZSE roz-grywać się będzie finał wojewódzkiej ogólnopolskiej sparta-kiady młodzieży w piłce siat-kowej chłopców.

W sobotę (16 bm.) o godz. 13.30 w świetlicy LSM (paw. ABC) odbędzie się otwarty turniej tenisa stołowego, o godz. 15 sprze-d burza oddziału PTTK można będzie wyszukać na zwiedzanie Łomży. Tego dnia Rom Srodo-wisk Twórczych zaprasza na wystawę karykatury plastyków łomżyńskich (godz. 9-20) spot-kanie z pisarzem (godz. 18) oraz film „Aria dla atlety” (godz. 18).

W niedzielę (17 bm.) o godz. 12 Automobilklub łomżyński za-prasza na plac LOK na kolejną próbę sprawności kierow-ców.

W środę (22 bm.) w Domu Srodowskim Twórczych o godz. 18 odbędzie się spotkanie z red. Romanem Dobrzyńskim. Przez cały miesiąc w WDK w przed-ku 8-22 czynna będzie wystawa akwareli Czestawa Dzięwieckiego.

CIECHANOWIEC: W sobotę (16 bm.) o godz. 11 na stadionie OSIR rozpocznie się turniej pikarski dla dzieci.

KOLNO: Kolejny raz z cyklu „Szukamy zabytków do izb pamięci narodowej” ruszy ze skół miasta i gminy w sobotę o godz. 14.

GRAJEWO: W czwartek (14 bm.) o godz. 14 w klubie OSIR odbędzie się kolejna zjawka ognia.

SUWALSKIE

SUWALKI WDK: Recital Ewy Puhockiej i Zofii Janukiewicz-Puhockiej — dnia 28 bm. godz. 17 sala kina „Kultura”.

Cykliczna impreza: „Spotka-nia rodzinne” w programie m. in. prelekcja nt. sztuki ludowej i folkloru w województwie dnia 17 bm. godz. 15 klub „Suwalks-czyzna”.

ELKI: III Wojewódzki pre-gład form teatralnych — kon-spekt amatorskich zespołów teatralnych woj. suwalskiego 16 bm. początek o godz. 9 Miejski Dom Kultury.

AUGUSTÓW MDK: Dzień Działacza Kultury i Stowarzy-szeń Regionalnych 20 maja godz. 17 Dom Nauczyciela w August-owie.

GIŻYCKO MDK: Turniej za-kładowy pracy m. Giżycka „Baw-ny się sami” 16 maja godz. 17 MDK.

Uroczystości związane z ob-chodami dnia społecznego dzia-łacza kultury w środowisku Gi-życkim dnia 20 maja godz. 18 MDK.

BIAŁA PISKA MGOK: Dzień Działacza Kultury 14 maja godz. 11 sala klubowa MGOK 11 Giel-da Kolekcjonerów dn. 16 maja godz. 18 sala klubowa MGOK. Otwarcie wystawy plastycznej „Pożar w oczach dziecka” — dn. 18 maja godz. 12 sala ki-na „Muz”.

OKIJSZ MGOK: Inscenizacja bajki dla dzieci „Chata — cha-lupka” dnia 18 maja godz. 17 sala klubowa MGOK.

PUNSK: Obchody Dnia Dzia-łacza Kultury 17 maja godz. 14 w programie m.in. występ zes-pół „Moderato” z Sejn sala „Moderato”.

SEJN MGOK: „MGOK Sej-n — strażakom” — koncert 8-22 okazji Dnia Strażaka 17 maja godz. 18 sala strażacka w Małkowie Rudzie.

RYN MGOK: Dzień Dzieci bal przebiegający pod hasłem „Za-gadajmy się do tematyki H-terackiej” dnia 20 maja godz. 17 sala MGOK.

SPORT: Elki 16 maja mia-strzostwo woj. suwalskiego LZS w la, na stadion OSIR, początek godz. 10, 30.

OŁECKO: 21 maja mistrzost-wa woj. suwalskiego szkół rolni-czych i CZSR w la, na stadion OSIR, początek godz. 10. (stk)

Dlaczego?

Nastolatki przed sądem

◀ W Zambrowie trzech dwunastoletnich chłopców wy-bilo autobus w siedmiu autoka-rach stojących na strzeżonym parkingu. Straty przekraczają 250 tysięcy złotych.

◀ W jednej ze wsi woj. łom-żyńskiego 14-letni uczeń włam-iał się do sklepu skąd zabrał je-den bochenek chleba i przyniósł go do własnego do-mu.

W milicyjnych meldunkach coraz częściej przy nazwisku popełniającego przestępstwo czy wykroczenie pojawia się wiek: 12-14 lat. Każdy taki czyn bulwersuje społeczeń-stwo, wywołuje fale oburzenia, zastanawia, skłania do refle-kcji.

Sprawy te sygnalizowane sa przez milicję. Później trafiają do sądów dla nieletnich, o-rzekają się kary, nadzory wy-chowawcze, przeprowadza roz-mowy z rodzicami.

Jest to jednak naszym zda-niem „muszarda po obiedzie”. Nie milicja i nie sądy sa in-stytucjami, najważniejszymi czy powołanymi po to aby ta-kim faktem zapobiegać. Bo zapobieganie trzeba. To jest najważniejsze.

Dlaczego trójka dzieciaków robi szkody na sumę ćwierć miliona złotych? Skąd biorą wzory postępowania? Jakie morale obowiązują w ich do-mach rodzinnych? Czy wszyst-ko można wytłumaczyć „szczeniackim wybrzykiem”?

Jeszcze inne pytania cisną się po analizie drugiego przy-kładu.

Dziecko kradące bochenek chleba — to dla nas obrazek z zupełnie innej epoki. Dla-czego to zrobilo: z głodu, z głupoty, dla „draki”, z pod-puszczenia rówieśników...?

Kto ma odpowiadać na te pytania. Milicję interesuje przede wszystkim fakt doko-nania przestępstwa. I zupełnie słusznie. Od tego jest ta in-stytucja. Sad orzeka o karze na podstawie stosownych pa-ragrafów. I to również jest zasadne.

Dlaczego jednak dzieci (tak, tak — DZIECI) popełniają po-dobne czyny?

Czy to nie jest pytanie, na które nikt z nas nie może u-chylić się od odpowiedzi... (ebe)

Z tylnego siedzenia autobusu

Najtrudniej jest ocenić obiektywnie ludzi czy zjawiska, z którymi mamy do czynienia na co dzień. Po prostu na kogoś czy coś znanego zwraca się niewielką uwagę, pomija nieraz istotne szczegóły. Są jednak pewne fakty dostarczające dla wszyst-kich. Takich właśnie faktów szukał funkcjonariusze Wy-działu Ruchu Drogowego KW MO w Łomży prowadzący w poniedziałek (11 bm.) kontrolę obserwacyjną autobusów PKS, należących do oddzia-

łów PKS w Łomży i Zambro-wie.

Dla obiektywnej obserwacji kontroliujący występował w cywilnych ubiorach, nie ko-zarzystali ze zników przy kupnie biletów, a w czasie jazdy bacz-nie przyglądali się poczynani-om kierowców i pojazdów. Wnioski z kontroli utworzyły dość pełny i nie ukrywajmy, raczej czarny obraz funkcyjono-wania transportu osobowego PKS. Na ów obraz składają się nie tylko powszechnie znane kolosalne braki części zamien-

nych i ogumienia. By im przeciwdziałać i uruchomić maksymalną liczbę wozów, PKS podjął decyzję o zabran-niu kół zapasowych z jeżdżą-cych autobusów i założeniu ich do pojazdów stojących na „kółkach”. Właśnie z braku o-pon.

Na wspomniany obraz skła-da się również postępowanie kierowców. Oto kilka przy-kładów: kierowca „Autosana” nr rej. LOC 813 H relacji Gra-jewo — Białaszczyce pobrał o-płatę za przejazd do 3 osób

nie wydając im w zamian bi-letów, za dodatkową opłatą za-trzymywał się dwukrotnie między przystankami. Jakby dla kontrastu — na samocho-dzie umieszczone były chora-giewki z napisem „Solidarność”. Inny kierowca „Autosa-na” jadącego z Grajewa do Rajgródu na pół godziny przed planowanym odjazdem stał na placu dworca, by w końcu wy-jechać z 20 min. opóźnieniem. Z kolei kierowca „Autosana” nr rej. LOD-247 P, kursujące-go na trasie Jabłonna Kościelna — Zambrow oświad-czył, że w jego autobusie szyb-kościomierz i drogomierz są niesprawne — od roku...

Bywały i przypadki „kawa-lerskiej jazdy”. Prezentował ją „kierujący” „Autosanem” LOB-020 N z Kolna w czasie jazdy puszczając kierownicę i trapiąc bez najmniejszej przy-czyn. Przy okazji miał także uszkodzony szybkościomierz. Kierowca „Autosana” LOD-029 P przekraczał stale do-zwoloną szybkość o 15 i więcej km, mimo że popekana przed-nia szyba ograniczała mu znacznie widoczność.

W sumie w czasie akcji skontrolowano 89 autobusów i stwierdzono 122 przypadki us-tereń technicznych oraz nie-

właściwego postępowania kie-rowcy, przy czym nie rejestro-wano tak nagminnych zja-wisk jak: brudne wnętrza au-tobusów, brak kluczy, fira-nek, popekane szyby itp. Sto-wem kontrola wykazała, że na stan naszej komunikacji znaczny wpływ wywiera sto-sunek obsługi technicznej i kierowców do wykonanych obowiązków. I nie wszystko można wytłumaczyć wyłąc-nie brakiem części zamiennych. Nawet całkowity ich deficyt nie wyjaśnia lekceważenia pa-sażerów przez kierowców, czy wykładania państwowych pieniędzy do własnej kiesze-ni. (jak)

Gazeta Współczesna

redakcja w terminach: do 25 listopada na styczni, 1 kwartał, 1 półrocze roku następnego i na cały rok następnego; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Prenumerata jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla czytelników indywidualnych i o 100 proc. dla czytelników instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-8488. Nr indeksu 33013.

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-50 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łącz wszystkie działy redakcji, Redaktor Naczelny 2-38-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-7-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-36, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja 2-34-21, 2-7-43, Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 12, tel. 31-25 i 30-08, Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 56-97, Wydawca Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15-50 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, 15-50 Białystok, tel. 2-33-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Wesołowskiego 1, 15-50 Białystok, tel. 2-33-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie na rachunek pocztowy. Zarządca: 28-90-95 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. A-5

